

Konkretne działania najlepszą aprobatą dla uchwał VIII Zjazdu

Plenarne posiedzenia KW PZPR

Białystok

Łomża

Suwałki

Pod przewodnictwem I sekretarza KW — Władysława Juskiewicza, obradowało w ub. sobotę w Białymstoku plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Poświęcone ono było wytyczeniu zadań instancji i organizacji partyjnych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i WRN, wynikających z uchwały VIII Zjazdu PZPR. Referat programowy wygłosił sekretarz KW — Józef Piechowski. W dyskusji zabralo głos jedenastu towarzyszy: Ryszard Bronisiewicz, Jan Skiepcio, Leopold Rybakiewicz, Barbara Czyżewska, Leon Charytoniuk, Jacek Stasiulewicz, Stanisław Boczek, Bazyli Poskrobko, Zdzisław Borawski, Mikołaj Karpiuk i Piotr Leonuk.

Za cztery tygodnie społeczeństwo wybierze najwyższy organ władzy państwowej — organ władzy w województwie. Przed tym doniosłym wydarzeniem VIII Zjazd PZPR zwrócił się do całego narodu, do wszystkich ludzi pracy skupionych we Frontie Jedności Narodu, o powszechne poparcie uchwał Zjazdu

jako podstawy platformy wyborczej. Mieszkańcy Białostockiej wyrażali poparcie obradom Zjazdu dobrą, wydajną pracą i zobowiązaniami czynów produkcyjnych oraz społecznych wartości — ponad 600 mln zł. Miarą powszechnego wysiłku jest pomyślna realizacja zadań gospodarczych w styczniu i pierwszej połowie lutego. Tylko w wyniku przekroczenia zadań planowych — w styczniu na rynek krajowy i eksport trafiły wyroby o wartości 117,5 mln zł.

Uchwała VIII Zjazdu „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego” przyjęta została przez społeczeństwo województwa jako program, wyrażający najżywniejsze interesy całego narodu polskiego, wytyczający drogę dalszego rozwoju i umacniania siły socjalistycznej Ojczyzny. Przytłumiono też do jego realizacji, rozpoczynając zadania na zakłady pracy i środowiska, na kolektywne pracownice i poszczególne jednostki.

ciąg dalszy na str. 3

Realizacja wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej partii oraz w dyskusji przedzjazdowej, zadania wynikające z uchwały VIII Zjazdu PZPR oraz rekomendowanie kandydatów na posłów do Sejmu PRL i zatwierdzenie listy kandydatów na radnych WRN — to główne tematy sobotniego Plenum KW w ŁOMŻY. Przewodniczył I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii — Waldemar Szpalinski, referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW — Teresa Kazmierczuk, a przygotowanie do wyborów i listy kandydatów na posłów i radnych przedstawił kierownik Wydziału Organizacyjnego KW — Kazimierz Piotrowski.

W dyskusji głos zabrali też: Zdzisław Rzepkowski, Anatol Lisowski, Wacław Radulski, Wacław Redliński, Antoni Drodzowski i Stanisław Daniszewski oraz Stanisław Nankiewicz. Plenum zatwierdziło także składy komisji problemowych KW oraz plan pracy Komitetu na rok bieżący.

Ogólnopartyjna i ogólnospo-

łeczna dyskusja w woj. łomżyńskim przyniosła bogaty plon. Wzrosła w tym czasie aktywność społeczno-zawodowa we wszystkich środowiskach, uzyskano lepsze rezultaty w przemyśle i innych działach gospodarki narodowej, zwiększyła się wspólnota odpowiedzialności wszystkich za sprawy dnia dzisiejszego, za przyszły rozwój kraju i regionów. Efektem tego było umocnienie jednolitości ideowo-politycznej naszej partii oraz pogłębienie codziennego związku organizacji i instancji z bezpartyjnymi, z całym społeczeństwem. Jako dowód tych pozytywnych przemian może służyć powszechna akceptacja uchwały VIII Zjazdu partii, odpowiedzialności, aspiracji, ambicji i potrzebom kraju oraz wszystkich obywateli. Szczera, twórcza, konstruktywna dyskusja świadczyła o dojrzałości naszego społeczeństwa. W woj. łomżyńskim zabralo w niej głos 8,5 tys. osób. Wszyscy mówili z troską i odpowiedzialnością o najważniejszych sprawach kraju, regionu, miast i wsi, zgłaszając li-

ciąg dalszy na str. 3

Pod przewodnictwem I sekretarza KW — Zbigniewa Bialeckiego obradowało w sobotę, 23 bm. Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w Suwałkach. Omówiło ono najważniejsze zadania instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwały VIII Zjazdu PZPR i w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz zatwierdziło kandydatów PZPR i bezpartyjnych na radnych WRN.

W imieniu Egzekutywy KW referat wygłosił I sekretarz KW — Zbigniew Bialecki. W dyskusji zabrali głos też: Aleksander Szyfrs, Zbigniew Kurmlik, Jan Sawicki, Bernard Walencja, Michał Markiewicz, Zofia Sadowska, Zenon Kulak, Eugeniusz Narkiewicz, Mieczysław Lipiński, Eugeniusz Świerczyński i Bogumił Mejsak.

Nawiązując do obrad VIII Zjazdu, Zbigniew Bialecki podkreślił, że w jego pracach aktywnie uczestniczyli delegaci województwa suwalskiego. Ośmiu delegatów zabierało głos w czasie obrad plenarnych oraz posiedzeń zespołów problemowych. W

swych wystąpieniach wyrazili oni aprobatę dla polityki partii, przedstawiając jednocześnie w krytycznym świetle różne ujemne zjawiska naszego życia. Była to krytyka obiektywna i twórcza, zmierzająca do porządkowania ekonomiki, ograniczenia kosztów społecznych rozwoju kraju, eliminowania ujemnych zjawisk z naszego życia. Delegaci nie zawiedli więc zaufania, jakim ich obdarzyła wojewódzka organizacja partyjna oraz społeczeństwo Suwalszczyzny.

Kampania przedwyborcza do Sejmu i rad narodowych jest kontynuacją przedzjazdowych dyskusji i działań. Uchwały VIII Zjazdu stały się bowiem platformą wyborczą Frontu Jedności Narodu. Rzecz idzie teraz głównie o to — podjąć konkretnie na Plenum — aby w każdym środowisku odpowiedzialnie sobie na pytanie: kto i jakimi siłami powinien podjąć konkretne działania, aby wszyscy — i każdy z osobna — robili dobrze to, co do nich należy?

I na to zasadnicze pytanie, ciąg dalszy na str. 3



22 bm. minęła 170 rocznica urodzin Fryderyka Chopina. NA ZDJĘCIU: polska ekipa na tegoroczny X Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina (od lewej) Jerzy Tosik - Warszawian, Ewa Pobłocka, Jerzy Sterczyński, Elżbieta Karaś-Kraszel, Paweł Skrzypek i Kornelia Ogórkówna — przed pomnikiem naszego wielkiego kompozytora w warszawskich Łazienkach. CAF—Kłós—teletoto

2.500 tys. deputowanych do rad

Wybory w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyepel, pisze:

W bardzo uroczystej, podniosłej atmosferze odbyły się 24 bm. w Związku Radzieckim wybory do rad najwyższych 15 republik związkowych, 20 republik autonomicznych oraz do prawie 51 tys. terenowych rad deputowanych ludowych, w tym 6 rad krajowych, 121 obwodowych, 8 obwodów autonomicznych, 10 okręgów autonomicznych, ponad 5,7 tys. osiedlowych i wiejskich.

Wybrano ponad 2250 tysięcy deputowanych do rad. W dniu wyborów wszystkie miasta, osiedla i wieś były odświętnie udekorowane.

W lokalu wyborczym przy Kutuzowskim Prospektie nr 26 o godz. 12.20 głosował sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew. Członkowie komisji wyborczej oraz licznie zgromadzeni korespondenci prasy zagranicznej zgłosili Leonidowi Breżniewowi serdeczne powitania. Przywódca radziecki kandydował z bawarskiego okręgu wyborczego Moskwy na deputowanego do Rady Najwyższej RFSSR. Obecne wybory w ZSRR poprzedziła szeroka kampania. W jej toku członkowie partii, przedstawiciele organizacji społecznych i załóg zakładów pracy deklarowali pełne poparcie dla wewnętrznej i zagranicznej polityki KPZR i państwa radzieckiego. Omawiano najważniejsze sprawy kraju — realizację uchwał XXV Zjazdu KPZR, zadań bieżących 5-letniej, podnoszenia efektywności produkcji i jakości pracy, umocnienia bazy paliwowo-energetycznej i poprawy funkcjonowania transportu, zwiększenia dyscypliny, usprawnienia działalności inwestycyjnej, doskonalenia planowania i mechanizmu gospodarczego, intensyfikacji produkcji rolnohodowlanej i lepszego zaopatrzenia rynku.

5-osobowa komisja ONZ przybyła do Teheranu

Starcia między rywalizującymi ugrupowaniami muzułmańskimi

TEHERAN (PAP) — W sobotę przybyła do Teheranu 5-osobowa komisja ONZ, która ma zbadać oskarżenia wysuwane przeciwko Iranu. Źródła poinformowały, że komisja została w niedzielę przyjęta przez prezydenta Iranu, Abolhasana Bani Sadra. SPRAWA ZAKŁADNIKÓW AMERYKAŃSKICH W TEHERANIE. Przywódca duchowy Iranu, ajatollah Chomeini powiedział w sobotę, że o losie 49 zakładników amerykańskich przetrzymywanych w ambasadzie USA w Teheranie od listopada ub. roku zadecyduje parlament irański, który ma być wybrany w marcu br. Z kilku miast irańskich napływają informacje o starciach ulicznych między rywalizującymi ugrupowaniami muzułmańskimi. W jednej z miejscowości nad Morzem Kaspijskim w ciągu dwóch dni walk ulicznych zostało rannych według nieoficjalnych danych około 500 osób. Oficjalna irańska agencja prasowa PARS potwierdza te informacje, donosząc, że w ciągu jednego dnia zostało rannych co najmniej 300 osób i znacznie więcej w dniu następnym. Policja i gwardia rewolucyjna używa gazów łzawiących oraz strzelą w powietrze, aby rozprężyć tłumy. Prezydent Iranu Abolhasan Bani Sadr przemawiając do tłumów około 100 tys. wiernych muzułmanów w Teheranie, którzy uczestniczyli w modłach, powiedział, że władze zastosują ostre sankcje wobec wszystkich wicherzycieli.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIŚ — zachmurzenie całkowite z rozproszonymi, rano długi utrzymujący się mgła. Temperatura maksymalna od 0 do -3 st. C., minimalna -5 — -7 st. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni. JUTRO — zachmurzenie małe, temperatura bez istotnych zmian. DZIŚ imieniny: Wiktora i Cezarego. (sk)

Plena WK ZSL w Białymstoku Łomży i Suwałkach

W sobotę odbyło się w Białymstoku Plenum WK ZSL, które poświęcono omówieniu zadań wojewódzkiej organizacji Stronnictwa w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR oraz w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. W obradach uczestniczył m. in. kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych NK ZSL — Ludwik Maczek.

Referat wygłosił członek Sekretariatu NK, prezes WK ZSL — Jerzy Grzybek. Podkreślił on, że postanowienia VIII Zjazdu partii wytyczają jedną drogę urzędowania nadzórnych celów naszego narodu, zgodnie z jego społecznymi potrzebami i oczekiwaniami. Potwierdzona została dotychczasowa polityka rolno, zapewniająca rozwój wszystkich sektorów polskiego rolnictwa. Obecnie, najważniejszą sprawą jest powszechny udział w realizacji programu VIII Zjazdu PZPR, z którego wynikają określone zadania dla członków, kół i in-

stancji Stronnictwa. Trzeba z całą wytrwałością przystąpić do pracy nad wykorzystaniem rezerwy białostockiego rolnictwa. Występujące jeszcze dysproporcje w poziomie gospodarowania wspólnym wysiłkiem muszą być niwelowane. Od kół i instancji ZSL oczekuje się inicjatyw, służących wzrostowi produkcji rolnej i poprawie warunków życia mieszkańców wsi. W kampanii wyborczej do Sejmu i WRN w sposób szczególny ujawnić się powinna aktywność społeczno - produkcyjna rolników, członków ZSL.

Wokół spraw poruszonych w referacie wywiązała się dyskusja, w której działacze Stronnictwa wyrazili pełną aprobatę dla uchwał VIII Zjazdu partii. W przyjętej w Plenum uchwale zaapelowano do członków ZSL o poparcie uchwał VIII Zjazdu PZPR, jako platformy FJN w wyborach do Sejmu i WRN.

Członkowie WK ZSL reko-

ciąg dalszy na str. 3



W pełni i solidnie zrealizować tegoroczne inwestycje

Apel VIII Złotu Przetwórców Budownictwa Białostockiej

W atmosferze pożytecznej wzmożonej aktywności produkcyjnej załóg, odbył się wczoraj, 24 bm. ósmy już z kolei Wojewódzki Złoty Przetwórców Pracy Budownictwa w Białymstoku. W spotkaniu kilkuset przodujących ludzi budownictwa, przemysłowego i ogólnego, komunalnego i drogowego oraz przemysłu materiałowego budowlanych, wzięli też udział: z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Witold Dabrowski, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juskiewicz, wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Ryszard Jasiński, wiceminister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Michał Zubo-iewicz, wiceprezes CZSMB — Stanisław Woźniak, wojewoda białostocki — Zygmunt Sprycha oraz przedstawiciele władz ZSL i SD, zarządcy głównych branżowych związków zawodowych, zjednoczeń budowlanych i władz miejskich Białostoku.

Akademie, która odbyła się w sali „Związkowiec” poprzedziła uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę

ciąg dalszy na str. 2

Otwarcie VIII Złotu Przetwórców Budownictwa poprzedziła uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowego zlokalizowanego na osiedlu Wysoki Stoczek SM „Rodzina Kolejowa”.

NA ZDJĘCIU: akt erekcyjny odczytuje Mikołaj Mironowicz — majster BKE w Białymstoku. Fot. Zaremba

W XXX-lecie białostockiej AM

Ogólnopolska konferencja naukowa

Jednym z istotnych punktów uroczystych obchodów XXX-lecia białostockiej Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego jest odbywająca się w dniu dzisiejszym, 25 lutego br., pod auspicjami Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, ogólnopolska konferencja naukowa „Środowisko a zdrowie człowieka — nowa jakość działalności uczelni medycznych”. Swoją poważną dorobek, istotne osiągnięcia i wyniki badań w tej dziedzinie przedstawia Akademia Medyczna w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Program obrad przewiduje sesję, w czasie której referaty wygłoszą: prof. dr hab. Jan Sznajd (z Krakowa), doc. dr hab. Michał Bokiniec (z Lublina), prof. dr hab. Tadeusz Januszko (z Białostoku) oraz doc. dr Józef Kaja (Białystok).

Następnie odbędzie się konferencja okrągłego stołu, w czasie której referaty przedstawią prof. dr hab. Kazimierz Bojanowicz (Łódź), doc. dr hab. Jadwiga Chmielewska (Łódź), prof. dr hab. Antoni Czernielewski (Łódź), prof. dr hab. Przemysław Gabryel (Poznań), prof. dr hab. Jan Jonek (Katowice), doc. dr Zdzisław Korfel (Białystok), prof. dr hab. Zbigniew Korolkiewicz (Gdańsk), dr Andrzej Kubacki (Poznań), doc. dr hab. Adam Nowak (Szczecin), doc. dr hab. farm. Regina Oleńska (Warszawa), prof. dr hab. A. Prusiński (Łódź), prof. dr hab. Roman Smolik (Wrocław), doc. dr hab. Kazimierz Szelczyński (Gdańsk) i prof. dr hab. Jan Taton (Warszawa). Ogółem w toku obrad konferencji wygłoszonych zostanie osiemnaście referatów naukowych.

Plenarne posiedzenia KW PZPR

Białystok

ciąg dalszy ze str. 1

Obrazy Zjazdu cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Sledzono jego przebieg w telewizji, w prasie. Jednakże przed instancjami i ogniwami partyjnymi stoi obecnie zadanie pełnego zapoznania społeczeństwa z materiałami VIII Zjazdu. Tematyka ta znajduje swoje odbicie zarówno na zebraniach POP jak i podczas szkoleń partyjnych oraz srodowiskowych. Zrozumienie Uchwały — mówiono w czasie dyskusji plenarnej — jest wstępem do wdrażania jej w życie, a efekty działań będą uzależnione od zasobu wiedzy każdego członka i kandydata partii, każdego bezpartyjnego, od dokładnej znajomości treści uchwały i referatu programowego, umiejętności interpretowania i przenoszenia na swój teren działania.

Realizacji uchwał VIII Zjazdu — podkreślano w referacie i dyskusji — zależy będzie od powszechnego wysiłku, potrzebnego na każdym stanowisku pracy, na wszystkich szczeblach odpowiedzialności. Wymaga ona konsekwencji, uporu i rozumienia konieczności doskonalenia funkcjonowania istniejących struktur w gospodarce kraju. Zwracano uwagę na takie sprawy, jak konieczność obniżenia zużycia surowców, materiałów, paliw i energii, dalszą racjonalizację zatrudnienia, poprawę gospodarki kadrami, uzyskanie coraz wyższej jakości produkowanych wyrobów. Szczególne znaczenie posiada sprawa polepszenia dyscypliny i wykorzystania czasu pracy. Z większą konsekwencją należy dążyć do podniesienia na wyższy poziom efektywności produkcyj-

nej gospodarstw rolnych i racjonalnego zagospodarowania ziemi. Główną siłą w urzeczywistnianiu uchwał VIII Zjazdu — stwierdzano — jest twórcza, bardziej wydajna praca. Ona zadecyduje o dalszym rozwoju kraju i województwa, ona też jest głównym kryterium oceny jednostek i kolektywów pracowniczych.

Podczas plenum wyrażano przekonanie, iż społeczeństwo Białostockie, podobnie jak przed i w czasie obrad Zjazdu wzmocniło rytm pracy da dowód pełnego zaufania dla programu partii — programu wyborczego. Najlepszym tego dowodem są nowe inicjatywy produkcyjne i społeczne.

Ważnym zadaniem w okresie kampanii wyborczej, jest również wszechstronne i racjonalne wykorzystanie treści dyskusji nad Wytycznymi. Wszystkie wnioski i postulaty winny być załatwione, znaleźć się w długofalowych programach działania, lub też — jeśli nie można ich zrealizować — rzetelnie wyjaśnione.

Plenum rekomendowało kandydatów na posłów do Sejmu PRL i zatwierdziło listę kandydatów na radnych WRN. Kandydaci ci, członkowie PZPR i bezpartyjni, uzyskali pełną akceptację społeczną podczas zebranych konsultacyjnych.

Zatwierdzono także składy ośmiu komisji problemowych KW i zespołów. I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz podkreślił, iż komisje te spełniają bardzo ważną rolę: koncepcyjną, odradczą, kontrolną, a także wykonawczą. (a)

poprawie stosunków między ludzkimi, postawach moralno-politycznych kadry.

Dyskusja w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej partii oraz przed i po VIII Zjeździe PZPR wzbogaciła program o nowe wartości, przemyslenia i propozycje, których zastosowanie w praktyce przyniesie wymierne korzyści. Szczególną ich cechą jest dążenie do rozwiązywania wielu spraw własnym sumptem, konkretyzacja zadań, zaangażowanie i odpowiedzialność, a przy tym rozpatrywanie ich w kontekście możliwości i potrzeb krajowych. Obecnie najprężniejszym celem jest utrzymanie i rozwijanie wysokiej aktywności wszystkich srodowisk.

Następnie Plenum rekomendowało kandydatów na posłów do Sejmu PRL i zatwierdziło listę kandydatów na radnych WRN. Są to osoby cieszące się dużym zaufaniem społeczeństwa, ludzie aktywni, zaangażowani i ofiarni. Ich kandydatury uzyskały jednomyślną akceptację na zebraniach konsultacyjnych.

Podsumowując tę część obrad I sekretarz KW — Waldemar Szpaliński powiedział m. in. — Istnieje potrzeba stałego współdziałania partii z sojusznymi stronnictwami politycznymi w konkretnej realizacji wszystkich zadań. Naszą wspólną wolę pracy dla dobra regionu i Ojczyzny manifestujemy w wyborach do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. (su)

Suwałki

ciąg dalszy ze str. 1

warunkujące pełną realizację uchwał VIII Zjazdu, próbowali znaleźć odpowiedź towarzysze zabierający głos na Plenum. Była to szczerza, zaangażowana rozmowa o wzajemnych sprawach gospodarczych, politycznych, społecznych, widzących przez pryzmat konkretnych, proponowanych lub już realizowanych działań. Wiele z nich wiąże się z wykorzystaniem uwag i wniosków, zgłoszonych w kampanii przedzjazdowej.

Bodaj najwięcej miejsca w dyskusji poświęcono problemom dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Suwalskie dysponuje tu jeszcze znacznymi rezerwami. Świadczy o tym choćby fakt — wskazywano na Plenum — że pomiędzy poszczególnymi wsiami, PGR-ami i gospodarstwami nadal występują duże dysproporcje w produkcji zboża, mięsa, mleka, pasz. A często pracując one przecież w podobnych lub zbliżonych warunkach.

Wiele uwagi poświęcono sprawiedliwemu i racjonalnemu podziałowi środków produkcji, kierowanych na wieś. Mówiono także o potrzebie dokonania konkretnych zmian na lepsze w świadczeniu usług dla rolnictwa. Chodzi przede wszystkim o to, aby były one powszechniejsze, lepsze jakościowo i terminowe. Bardziej racjonalne wykorzystanie środków produkcji, maszyn i sprzętu oraz czasu pracy to zasadnicze czynniki, które decydują o podniesieniu na wyższy poziom efektywności gospodarowania w rolnictwie.

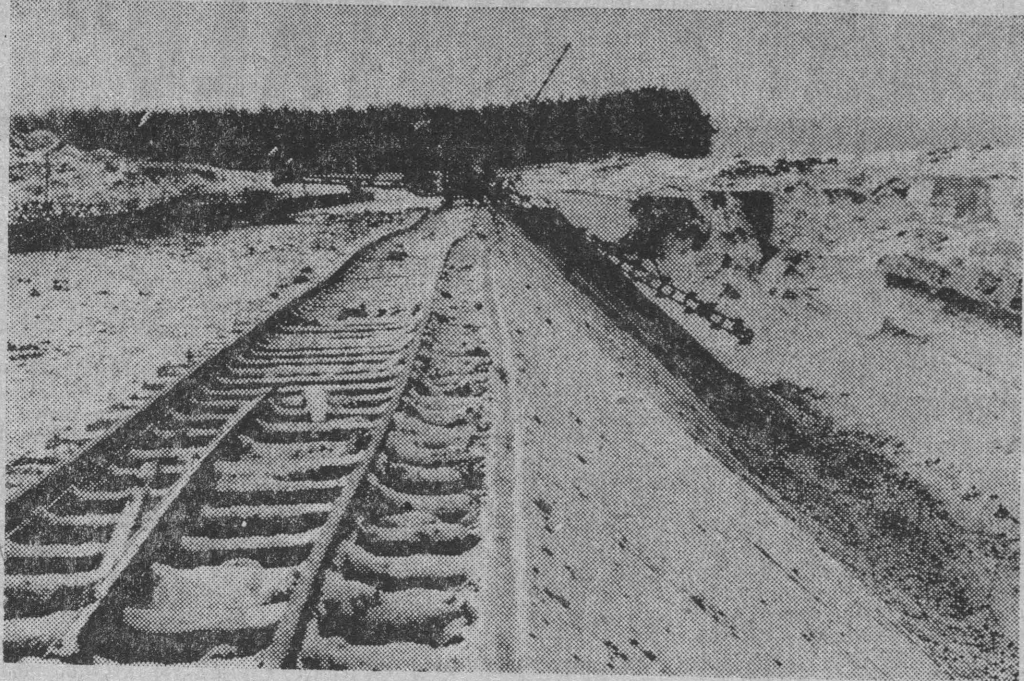
Troska o efektywniejszą pracę i gospodarowanie obowiązuje musi całą wojewodztwa.

wódką gospodarke. W najbliższych latach — podkreślano na Plenum — należy skupić wysiłek inwestycyjny na tych obiektach, które już się buduje. Chodzi bowiem o terminowe i dobre ich wykonanie, a tym samym — w przypadku inwestycji produkcyjnych — o szybkie uzyskanie planowanych efektów gospodarczych.

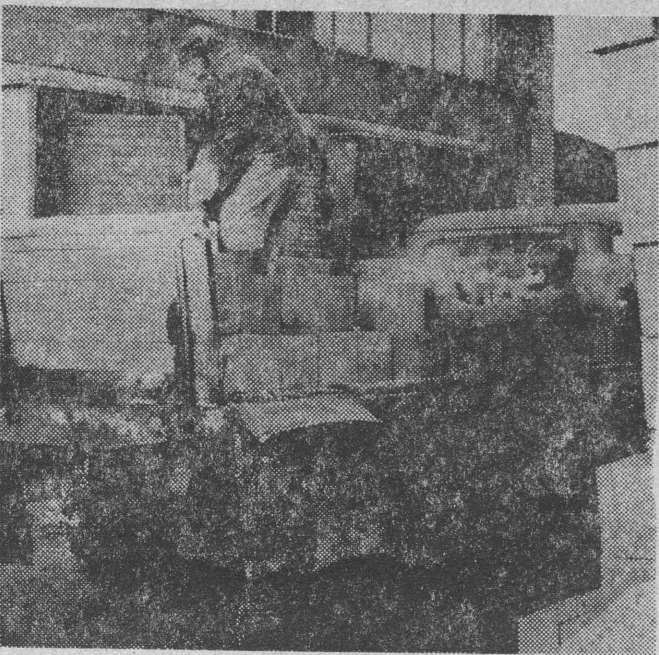
W dyskusji wiele mówiono o potrzebie usprawnienia systemu zarządzania i kierowania, zarówno w odniesieniu do administracji gospodarczej jak i terenowej. Sprzyjać temu winna aktywniejsza działalność rad narodowych, organizacji społecznych i samorządowych, organów kontroli społecznej. Instancje i organizacje partyjne — podkreślano — winny jeszcze pełniej sprawować swoje funkcje organizatorskie i kontrolne.

VIII Zjazd umocnił partię. Jego uchwały spotkały się z poparciem ludzi pracy, całego narodu. Obecnie należy dążyć do starcia, aby z postanowieniami VIII Zjazdu dotrzeć do jak najszerszych kręgów społeczeństwa, przetworzyć je na język praktycznych, codziennych działań w każdym srodowisku społeczno-zawodowym. Taki też cel powinien przyświecać organizacjom partyjnym i społecznym, ogniom FJN w kampanii przedwyborczej.

Plenum zatwierdziło kandydatów, członków PZPR oraz bezpartyjnych na radnych do WRN. Plenum także zarekomendowało kandydatów członków PZPR na posłów do Sejmu. (s)



Ogólny widok odkrywczy — stąd surowiec wędruje długimi taśmociągami do hali produkcyjnej.



Odbiorcy indywidualni przy załadunku szczerłówek.



Wypocona ceramika

Zakład Ceramiczny w Lewkowie Starym jest największym tego typu obiektem w województwie białostockim. Produkuje on materiały budowlane na potrzeby rolnictwa, Czek i na PGR-y, SKR-y, spółdzielnie, rolnicy indywidualni. W jego wyrobie zaangażowane są rejon wschodnie naszego kraju, a ostatnio doszło jeszcze województwo nowosadeckie. W ubiegłym roku plan przewidywał wyprodukowanie 50 mln 400 tys. sztuk różnego typu cegły i 5 mln 200 tys. jednostek drenarskich. Plan produkcji tych pierwszych został wykonany w 76 proc., drugich — tylko w 22 proc. Cóż więc stało na drodze realizacji zadań?

Rozmowy z kierownikiem produkcji — Jerzym Rowińskim wynika, iż na ten spadek wpłynęło kilka czynników. Duże kłopoty sprawiał brak ciepła dostarczanego przez własną kotłownię. Jego wytwarzanie jest pierwszoplanowym czynnikiem przy suszeniu wyrobów. Praca w suszarniach była zakłócana częstymi awariami kotłów. Dość powiedzieć, że z czterech posiadanych pracowały tylko dwa, a czasami jeden. Obecnie funkcjonują wszystkie, ale jeden wymaga natychmiastowego remontu. Ogromne trudności następczo kupienie deficytowych na naszym rynku rur do kotłów, a następnie znalezienie wykonawcy. Tymczasem z powodu niedoboru ciepła wydłuża się czas schnięcia ceramiki.

Rozbudowa zakładowej kotłowni jest obecnie zadaniem numer jeden, aczkolwiek będą z tym duże trudności. Planując 10 lat temu tę kotłownię nie przewidziano włączenia do sieci ogrzewczej trzech bloków produkcyjnych i niedawno wybudowanego ośrodka zdrowia.

Nie bez ujemnych skutków dla zakładu przeszła również ubiegłoroczna zima. I problem kolejny — coraz silniej daje o sobie znać brak ludzi do pracy. Aktualnie brakuje 32 pracowników. Pomimo szeroko prowadzonej w okolicznych wsiach agitacji — załogi nie przybywa. Bywa nawet tak, że jeden człowiek obsługuje dwa stanowiska.

Z drugiej strony praca w zakładzie jest ciężka, ludzie szybko się męczą. Np. przy szczerłowni kobieta przekłada w ciągu zmiany około 2 tys. bloczków, a każdy z nich waży 15 kg — co daje w sumie 30 ton.

Dodatkowym mankamentem jest duże zapylenie bloków produkcyjnych. Opracowane przez warszawski „Cerpprojekt”, wzorowane na angielskich prototypach palniki pyłowe „Ok-tapus” nie zdają egzaminu. Po trzech tygodniach pracy przez powstałe we wtryskiwaczach szczeliny ulatnia się

na hale pył węglowy. Widocznie warszawscy projektanci nie przyłożyli się do solidnego opracowania tego urządzenia i przez to nie zliczyli się ich przeprowadzenie o robocie w białych fartuchach. Lewkowscy ceramicy twierdzą, iż angielskie palniki są wręcz rewelacyjne, szkoda tylko, że nie ma takich w ich zakładzie. Od początku jego powstania stoją równo aż beczynnie dwie kabiny opalania, wybudowane kosztem 1,2 mln zł.

W zastąpieniu robotników, o których jak wspomnieliśmy coraz trudniej, pomocne okazały się nowe maszyny zastawiane podczas ostatniej modernizacji. Nowoczesna technika wprowadzona w wydziale szczerłowni pozwoliła zmniejszyć jego załogę o ponad 30 proc. Ludzi tych, po odpowiednim przeszkoleniu, skierowano na inne wydziały. Jednak nie wszędzie człowiek może zastąpić maszynę.

Rozwiązano wreszcie problem pakowania wyrobów na czas transportu. Do tej pory używano do tego dużych ilości słomy. A zmusiła do tej zmiany konieczność — kłopoty z nabywaniem słomy. Obkładanie słomą zastąpiono pakietyzowaniem, co również w znacznym stopniu wpłynęło na zmniejszenie ilości śliczków w czasie transportu.

Zakład ulokowany jest w dobrym miejscu. Zbadane pokłady surowca wystarczą na 65 lat. Przygotowuje się do badań nowe pola z pokładami gliny. Są tylko kłopoty z dostawianiem się do żwiru. Wprawdzie w pobliżu rozciągają się jego pokłady wysokiej jakości, ale znajdują się one pod warstwą wody i to utrudnia wydobywanie.

Wiele zakładów w kraju notuje opóźnienia w produkcji spowodowane brakami surowca. W Starym Lewkowie surowca wystarcza, ale za to ciągle są perturbacje z wykorzystaniem całej mocy przerobowej. I to kolejna bariera w rytmicznym wykonaniu produkcji.

W czasie naszej wizyty reporterki pracowała tylko jedna trzecia urządzeń; pozostałe były wyłączone z powodu oszczędności energetycznych. Można mieć co do tego spore obawy. Otóż całkowity rozruch zakładu, zgranie wszystkich jego zespołów elektrycznych, trwa około dwóch godzin. Przez ten czas płynie prąd, który nie daje żadnej produkcji. Jedno wyłączenie maszyn na pierwszą zmianę powoduje, iż czterogodzinny przestój, dodatek do tego trzeba czas praktykowane go postoiu oszczędnościowego. Wiele w sumie — tracimy czy zyskujemy? Wszyscy wiemy, iż odczuwa się w naszym kraju niedostatek prądu i trzeba go oszczędzać. Czy warto jednak oszczędzać takim kosztem jak w lewkowskiej ceramice?

W bieżącym roku ma być całkowicie zakończona modernizacja zakładu. Zapewne będą jeszcze przestoje spowodowane remontem pieców do wypalania wyrobów, kuracją kotłowni oraz brakiem części zamiennych oraz niektórych maszyn. Ten rok nie zapowiada też radykalnej poprawy sytuacji w porównaniu z ubiegłym. Ma być jednak przełomowym dla ceramiki. Pełną mocą zakład ma ruszyć z początkiem roku 1981. Do tego czasu planuje się zlikwidować wszystkie ważniejsze przyczyny przestojów. Oby zliczyli się te optymistyczne przewidywania.

PAWEŁ GILEWSKI

Plena WK ZSL

ciąg dalszy ze str. 1

rekomendowali kandydatów na posłów do Sejmu PRL z ramienia Stronnictwa. Plenum zatwierdziło również 44 kandydatów na radnych WRN, wyłonionych spośród członków ZSL.

W trakcie Plenum delegat na VIII Zjazd partii, redaktor naczelny „Gazety Współczesnej” — tow. Jan Socha poinformował działaczy Stronnictwa o najważniejszych problemach zjazdowych obrad. (lk)

W sobotę, 23 bm. w Łomży obradowało Plenum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach uczestniczyli — Jerzy Maciak — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Mieczysław Oleszek — zastępca kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych NK ZSL.

Referat na temat kierunków działania ZSL na rzecz intensyfikacji produkcji rolnej wyklukający z udziału jego członków w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR — wygłosił prezes WK ZSL — Józef Surawie. Wskazał on na duże jeszcze możliwości, jakie w tym zakresie ma województwo łomżyńskie.

I sekretarz WK, Eugeniusz Mióduski przedstawił w swoim wystąpieniu założenia programu z jakim koła i instancje wszystkich szczebli Stronnictwa przystępują do kampanii wyborczej. Jest to program wynikający z wspólnych interesów dla wszystkich Polaków — przyjęty przez OK FJN — wynikający z uchwał

VIII Zjazdu PZPR. Plenum zaakceptowało referat, rekomendowało aktywistów Stronnictwa, którzy będą kandydować w wyborach do Sejmu PRL i zatwierdziło kandydatów na radnych WRN. (pol)

W sobotę odbyło się w Suwałkach Plenum WK ZSL, którego tematem była ocena udziału suwalskiej organizacji ZSL w dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR oraz w toczącej się kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Przewodniczył obradom i wygłosił referat prezes WK ZSL — Stefan Lenkowski, w postępowaniu uczestniczyła z ramienia NK ZSL — Krystyna Trzaskowska.

Plenum poparło w całej rozciągłości program „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego” przyjęty przez VIII Zjazd PZPR i zatwierdzony przez OK FJN jako platforma wyborcza FJN. Jest to program — stwierdza przyjęta przez plenum uchwała — który odpowiada najwyższemu interesom całego narodu polskiego. WK ZSL udziela pełnego poparcia jego założeniom, stanowiącym podstawę rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach osiemdziesiątych.

Ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd partii towarzyszyło olbrzymie zaangażowanie członków ZSL w woj. suwalskim. Będzie ono nadal rozwijane i umacniane w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Realizacja celów wytycznych przez VIII Zjazd partii — stwierdzali uczestnicy dyskusji — wymaga od wszystkich lepiej organizowanego wysiłku, podniesienia jakości pracy, wzmocnienia ładu i po-

rzadku, poszanowania i wzmocnienia państwa oraz jego instytucji. Duża rola w tej dziedzinie przypada nowo wybranemu radom narodowym, w których pracach będą uczestniczyli również desygnowani ZSL.

Plenum zatwierdziło listę kandydatów zgłoszonych z ramienia ZSL na radnych do WRN i rekomendowało posła na Sejm PRL. W przyjętej uchwale stwierdza się, że WK

Plena WK SD

ciąg dalszy ze str. 1

członkom SD — będących radnymi i członkami komisji WRN w upływającej kadencji. (h)

Z udziałem członka Prezydium, sekretarza CK SD — Krystyny Marszałek obradowało w sobotę, 23 bm. w Łomży XVI Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Zarówno w referatach Prezydium WK SD, jak i w dyskusji mocno akcentowano sprawę wprowadzenia w życie programu VIII Zjazdu PZPR. Zwrócono również uwagę na to, iż powszechny udział społeczeństwa w wyborach i poparcie listy kandydatów FJN stanowić będzie nie tylko akceptację uchwał VIII Zjazdu, ale także przyjęcie przez wszystkich ludzi pracy współodpowiedzialności za jego pełną realizację.

Wojewódzki Komitet SD rekomendował 10 kandydatów, członków SD na radnych WRN.

Plenum pozytywnie oceniło działalność wojewódzkiej organizacji SD w roku ubiegłym i ustaliło zadania na rok bie-

żący, w którym rozpoczęła zostanie kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach i instancjach Stronnictwa poprzedzająca XII Kongres SD. Warunkiem realizacji zadań oraz rozszerzenia partnerskiego współdziałania z PZPR jest konieczność dalszego dynamicznego rozwoju Stronnictwa w województwie i doskonalenie pracy polityczno-organizacyjnej i ideowo-wychowawczej.

Członek Prezydium, sekretarz CK SD Krystyna Marszałek podzieliła się wrażeniami i odczuciami z przebiegu VIII Zjazdu, którego była gościem, jak też zaakcentowała najważniejsze zadania Stronnictwa w realizacji uchwał VIII Zjazdu i kampanii wyborczej do Sejmu PRL i WRN. (bjm)

Przebywająca w Łomży członkini Prezydium, sekretarz CK SD — Krystyna Marszałek, spotkała się z I sekretarzem KW PZPR — Waldemarem Szpalińskim. W czasie spotkania Krystyna Marszałek ude-

korowana została przyznana jej przez Prezydium WRN w Łomży honorowa odznaka „Za Zasługi dla Województwa Łomżyńskiego”. (bjm)

Pod przewodnictwem posłanki na Sejm — Cecylii Moderackiej obradowało w ub. sobotę w Suwałkach Plenum WK SD. Tematem obrad były zadania zmierzające do umocnienia funkcjonowania demokracji socjalistycznej. Referat wygłosił sekretarz WK — Józef Lawin. Na plenum obecny był z-ca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej CK SD — Władysław Korbiński.

Plenum po bogatej dyskusji podjęło uchwałę, w której w pełni poparło uchwałę VIII Zjazdu PZPR jako program odpowiadający całemu społeczeństwu polskiemu, wszystkim patriotycznym siłom narodu i zapewniający wszechstronny rozwój kraju i pomyślność Ojczyzny. WK SD uznało, że Uchwała VIII Zjazdu PZPR przyjęta przez OK FJN jako platforma wyborcza do Sejmu i WRN — uwzględniła w pełni dorobek powszechnie dyskusji, w której wzięli udział również członkowie SD. Na tle uchwały VIII Zjazdu PZPR — Plenum WK SD wyznaczyło zadania, które będą wytyczną działania organizacji SD i jej członków w woj. suwalskim w pogłębianiu i umacnianiu demokracji socjalistycznej, której rozwój inspirować szereg Stronnictwa do lepszej i wydajniejszej pracy zawodowej i społecznej dla wspólnego dobra naszego kraju. (ceg)

Walentyna Charkiewicz przy obudzie rampy rozładowniczej.



Prawo do ochrony zdrowia jest w naszym kraju, jednym z podstawowych uprawnień każdego obywatela. Realizacji tych założeń służy cały dorobek Polski Ludowej, a w przypadku wsi — dokonania lat siedemdziesiątych. W tym ostatnim okresie nakłady na ochronę zdrowia były trzykrotnie wyższe niż w latach 1961—70. Utworzono Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, z którego środków czerpie się na budowę szpitali, wiejskich ośrodków zdrowia i przychodni. Od 1972 roku cała ludność wsi objęta została powszechną, bezpłatną opieką lekarską. Istniejące wówczas na wsi ośrodki zdrowia zanotowały wielki napływ pacjentów, do lekarzy zgłaszali się ludzie, którzy nigdy nie korzystali z pomocy medycznej.

Obecnie istnieje w naszym kraju ponad 3200 wiejskich ośrodków zdrowia, z czego ponad 1400 — to ośrodki wybudowane po 1972 roku. Są to placówki z prawdziwego zdarzenia, dobrze wyposażone i ze specjalistycznymi gabinetami.

Wymienniki z „INSTALU”

Racjonalne gospodarowanie energią ciepłą jest nie tylko nakazem chwili, lecz również punktem wyjścia do opracowania dokumentacji takich urządzeń, które są irwale, wydajne, solidnie wykonane i... dostępne na rynku. W budownictwie mieszkaniowym m. in. problem rozbiła się o wymienniki — urządzenia transmitujące ciepło i ciepłą wodę z elektrociepłowni do mieszkań.

Na pytanie: jakich wymienników potrzeba przemysłowi i gospodarce komunalnej odpowiedział dwa lata temu zespół konstruktorów z „Instalu” — Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Białymstoku. Otóż trojka pra-

owników biura: inż. Marian Dźwigaj, inż. Jan Zadykiewicz i inż. Ryszard Więcko, działająca pod kierownictwem szefa zakładu produkcji pomocniczej — inż. Czesława Godlewskiego, opracowała i złożyła do zatwierdzenia nowy typ

wymiennika ciepła — WCO-250, największy z dotychczas wytwarzanych w kraju.

Aktualnie w Polsce produkuje się wymienniki w tzw. 16 tysiącach sztuk. Są to jednak urządzenia niewielkie, przeznaczone do zaistalowania przy małych zakładach przemysłowych i osiedlach. Natomiast idea konstruktorów z „Instalu” było stworzenie takiego urządzenia, które by zapewniało ciepłą „obsługę” dużych fabryk i osiedli na kilka tysięcy osób. Cel ten osiągnięto i obecnie zakład produkcji pomocniczej „Instalu” jest jedynym wytwarzającym tej klasy wymienników.

W ubiegłym roku — przypomina z-ca dyrektora d/s środków produkcji PIP, inż. Bogusław Mońko — dyrektor Zjednoczenia wręczając założenie sztandar, powiedział: — Produkujecie urządzenia na dzisiaj, a nie na jutro, więc warte jest to.

Jeśli była w tym stwierdzeniu przesada, to niewielka.

WCO-250, to — lapidarnie określając — 410 metrów rur i 360 kilogramów blachy stalowej, co przy założeniu w postaci gotowego wyrobu wart jest gdzieś 42 tys. złotych. Rzecz tylko w tym, że materiały, jak zresztą całe urządzenie, musi wytrzymać wysokie ciśnienie. W związku z tym wszystkie elementy wymiennika poddawane są przed montażem szczegółowym atestom, zaś samo urządzenie — dokładnej kontroli technicznej.

W czym tkwi sedno tematu, którym, przy okazji omawiania sytuacji energetycznej w kraju, zajmowało się Biuro Polityczne?

Otóż instalując, na przykład na budowanym osiedlu wymiennikownię wystarcza podłączyć trzy — cztery „dwieście pięćdziesiątki”, by zapew-

nić ogrzewanie i ciepłą wodę 10—12 dużym blokom. Eliminuje się w ten sposób montowanie mniejszych i gorzej sprawnych urządzeń, skracając tempo budowy sieci c.o., zmniejsza ryzyko awarii w przypadku częstszych „wcięć” w magistralę ciepłą, oszczędza się na zatrudnieniu obsługi, efektywniej można gospodarować energią. Nowy typ wymienników — co jest też ważne — w przypadku uszkodzenia nie pozbawia mieszkańców ciepła, lecz jedynie powoduje niewielkie obniżenie temperatury.

Zmodyfikowana wersja WCO-250 cieszy się dobrą opinią u ciepłowników. — Oceniając je krótko, można powiedzieć, iż wymienniki WCO-250 są dobre — stwierdza inż. Romuald Rosiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białymstoku. W naszym użytkowaniu znajdują się urządzenia starszego typu, ale okres ich bezawaryjnej pracy wynosi średnio pięć lat. Zdaniem jednak, iż mamy wymienniki dziesięcioletnie. Urządzenia aktualnie produkowane przez „Instal” są nowocześniejsze: równocześnie dostarczają ciepło i ciepłą wodę. Kłopot polega jedynie na tym, że przy produkcji zastosowano nie cynkowane elementy, co oznacza szybsze ich korodowanie.

Oczywiście, iż trwalsze materiały znacznie wydłużyłyby czasokres użytkowania wymienników. Trudność wynika stąd, że dostępne są one wyłącznie za dewizy.

Pomimo tego białostocki „Instal” jest poszukiwanym w kraju wytwórcą urządzeń. Spotkać je można na placach budów całej Polski, najwięcej zaś na Śląsku, dokąd kieruje się 60 proc. wyrobów. Gros produkcji — w granicach 80 proc. — pochłania mieszkaniówka, resztę budownictwo przemysłowe, szpitale, szkoły, biurowce, obiekty użyteczności publicznej. Po-

trzeby najpełniej odzwierciedla ilościowy wzrost produkcji: w 1978 r. wyprodukowano ich 717 sztuk, w ubiegłym — na plan 950 dano 1300, z czego — 350 wymienników — zobowiązano się wykonać dla uczczenia VIII Zjazdu partii. Rok bieżący zaś zamierza się zamknąć produkcją rzędu 2,5 tysiąca sztuk, co wedle rozszczenia powinno zaspokoić bieżące zapotrzebowanie.

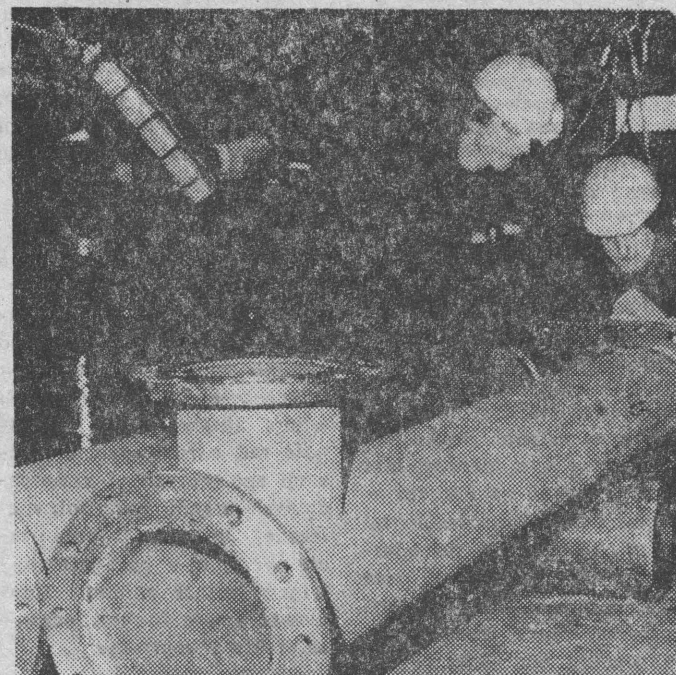
— Całą robotę „rozkładają” nierytmiczne dostawy blachy, rur, elektrod — mówi kierownik zakładu, inż. Cz. Godlewski. — W styczniu daliśmy 177 sztuk, luty natomiast realizujemy z poślizgiem, gdyż czekamy na materiał z huty. W konsekwencji, gdzieś tam w kraju z opóźnieniem przystąpi się do montowania urządzeń i z poślizgiem przekazane zostaną mieszkańcom.

Wymienniki tej klasy — to według moich rozmówców — majstersztyk roboty spawaczy. Reżymy są tak ostre, iż każdy spaw musi być skontrolowany izotopami. Na pewno jednak wymogi te przyniosły efekty w postaci... podnoszenia kwalifikacji (np. kursy spawalnicze kończą się egzaminem przed komisją złożoną m.in. z fachowców z RFN).

Nie w tym dziwnego, że załoga jest oczkiem w głowie kierownictwa zakładu. Z racji profilu produkcji, zaangażowania i rzetelnej roboty, której ton nadają zespoły Michała Jakimiuka, Emiliana Matejczyka i Mariana Suchockiego. Blisko 70-osobowa załoga, gdzie średnia wieku nie przekracza 25 lat, jest skonsolidowana: zjawisko fluktuacji praktycznie nie istnieje. — Daje się zauważyć — zauważa dyr. Mońko — sytuację wręcz odwrotną: starania o przejście z innych wydziałów. Wynika to nie tylko z wysokich zarobków (kilkunastotysięczne pensje nie należą do rzadkości), ale i ze wzrostu wydajności pracy. O ile w ub. w przedsiębiorstwie zwiększyła się ona o około 14 proc., to w wymiennikowni o 30 proc. — Mimo, że — dodaje inż. Godlewski — praca jest u nas dwumianowa, często u wolnej roboty, to nie słyszałem, by ktoś z blagodurowu nie stawiał się do zakładu.

Wymiennikownia jest jednym z trzech wydziałów zakładu produkcji pomocniczej w „Instalu”. Rocznie daje 40 proc. wartości jego produkcji. Dobrych wyrobów, o czym świadczy brak reklamacji.

ANDRZEJ GAWĘCKI



Andrzej Stepiński i Bolesław Dola przy montażu węzła.

Fot. K. Świdarski

PRZEDSTAWIAMY



Młody ale wszystkich umie

W tych kilku słowach zamyka się opinia kolegów i przełożonych o PIOTRZE SZCZECINIAKU, pracowniku Suwalskiej Fabryki Mebli.

W swoim zakładzie pracuje 5 lat. Przez ten czas przeszedł przez wszystkie działy i dzięki temu doskonale poznał cały tok produkcji. A ponieważ umie tworzyć wiedzę przekazywać innym, jest obecnie nauczycielem zawodu. Uczy młodzię ze szkoły zawodowej CZSP.

Są cechą, która zyskała mu wiele uznania, jest aktywność w pracy społecznej. Mówi się o nim, że boli go wszystko, gdy dzieje się źle. Szanse poprawienia wielu niedomogów znalazł w pracy organizacji młodzieżowej, której jest przewodniczącym oraz w organizacji partyjnej. (stk)

Fot. R. Rysionek

Myśliwskie trofea

Głównym odbiorcą zwierzę upolowanej w Puszczy Białowieskiej i na terenach przyległych jest Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las”.

W ub. roku przedsiębiorstwo zakupiło od myśliwych 67 ton dziczyzny grubej, do której zaliczają się dziki, jelenie, łosie, sarny i koziołki — informuje nas kierownik zakładu, M. Gawryluk. — Dla porównania — w 1978 roku zakupiliśmy 55 ton dziczyzny grubej i ponad 1200 zajęcy. Poważne miejsce zaj-

muja obecnie łosie, które na dobre zadonowały się w Puszczy i których pogłowia stale rośnie.

„Las” prowadzi nie tylko skup zwierząt upolowanych, lecz również odłów żywych zajęcy. W 1978 r. odłowiono ok. 1000 szaraków. W ub. roku łowieckie w Hajnowce, Orli i Drohiczyne odłowili tylko 92 zajęcia — z uwagi na ich znaczny ubytek minionej zimy. Żywe szaraki powodowały na łowiska do Francji. (naj)

Pod adresem PKS

Woj. suwalskie jest najbardziej rozległe pod względem terytorialnym. Odległość z Pisz do Suwałk wynosi 130 km, z Rucianego-Nidy — 150 km, a z Mikołajek — ponad 170 km. Połączenia PKS nie są zbyt wygodne, nie zawsze ułatwiają dojazd do Suwałk i powrót do domu.

Z Pisz do Suwałk są dwa połączenia PKS. Pierwszy autobus odjeżdża (kurs z Mikołajek przez Rucianę-Nidę) o godz. 6, a drugi — bezpośrednio z Pisz — o godz. 7. Są one w Suwałkach o godz. 9.40. Podróż z Pisz do Suwałk trwa ponad trzy i pół godziny, a drugim autobusem — dwie i pół godziny. Tyleż z powrotem. Jadący z Mikołajek muszą jeszcze dojechać po godzinie na podróż w każdą stronę.

Należy dodać, że PKS z Mikołajek ma dodatkową trasę w okolice Suwałk. Niemal każdego dnia nie wyjeżdża z Suwałk o godz. 13.10, lecz z bardzo dużym opóźnieniem. Z Suwałk do Pisz, Rucianego-Nidy i Mikołajek nie ma rano autobusów. Możliwy odjazd z Suwałk o godz. 13.10 i 14.30. Ten wcześniejszy jedzie długą trasą (Miko-

łajki — Ruciane — Pisz — Biała Piska — Szczuczyn — Grajewo — Elk — Augustów — Suwałki) i chociaż kursuje jako „przejściowy”, wcale takim nie jest.

Podróż jest więc długa i uciążliwa. Na szczęście kierowcy są bardzo kulturalni i opiekuńczy. Autobusy utrzymują w czystości i starają się być punktualni. Warto jednak wprowadzić zmiany w rozkładach jazdy PKS. (hub)

W Zespole Szkół Budowlanych w AUGUSTOWIE młodzież nie tylko kształci się i zdobywa zawód, w warsztatach szkolnych wytwarzane są wyroby użytkowe, które w ilościach kilkuset sztuk rocznie (w tym ubiegłym wyniosła 4,2 mln zł) wykonywane są remonty szkół, świadczone usługi budowlane zakładom pracy i mieszkańcom. W ub. przeprowadzono całkowitą modernizację Miejskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego „Nord”. Wartość prac wyniosła około 4 mln zł.

Szkolne warsztaty są nowoczesnie wyposażone w narzędzia i sprzęt budowlany. Posiadają m. in. koparkę, spycharkę, samochody dostawcze i wywrotki, bieżni, szyny do obróbki drewna, dźwig budowlany, betoniarę, agregat tynkarski.

Bardzo dobrą pracę przewijają słuhy elektryczne. W ciągu dnia wiecieć lat nie było reklamacji. Solidną pracę wykonują też produkcyjni technicy. Dużą pomocą dla przedsięwzięcia jest Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych WZSR w Augustowie (M-20) z siedzibą w Augustowie.

Na te osiągnięcia składają się ofiarą pracy uczniów i nauczycieli warsztaty i pracowni, a także pomoc administracji. Dużą pomocą dla przedsięwzięcia jest Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych WZSR w Augustowie (M-20) z siedzibą w Augustowie.

CAF — Kwiatkowski

CZYTELNICY REDAKCJA

PRZYNAJMNIEJ WYJAŚNIĆ

Piszę w imieniu własnym i kilku znanych mi członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Swit” w Elku. Przed kilku laty wpłaciliśmy wkłady na mieszkania w mających się budować blokach w miejscowości Kalinowo. O ile wiem, wpłat dokonało około 40 osób. Budowa miała się rozpocząć w 1978 r., a zakończyć w rok później. Jak dotąd jednak żadnych prac budowlanych w Kalinowie nie zaczęto, a cała sprawa przychliła. Zainteresowani odwiedzają często biuro spółdzielni, chcąc uzyskać jakiegokolwiek informacji na ten temat. Są jednak najczęściej zbywani twierdzeniem, że również spółdzielnia nic nie wie na temat budowy w Kalinowie. Sam również usiłowałem czegoś się dowiedzieć i odsyłało mnie do biura do biura, z ul. Polnej na Słowackiego i odwrotnie (dyrekcja SM „Swit” mieści się w dwóch lokalach), ale nie mogąc dać odpowiedzi, odsyłało mnie jeszcze do Urzędu Gminy w Kalinowie, gdzie również nic w tej sprawie jeszcze nie wiadomo. Nie możemy uzyskać nawet i takiego wyjaśnienia w spółdzielni, czy nasze wkłady i czas oczekiwania byłby uwzględnione w wypadku przeniesienia nas do Elku. Ta kilkuletnia niepewność zaczyna być już denerwująca. Czy rzeczywiście nie można udzielić nam jakiegos rzeczowego wyjaśnienia?

J.K. Kalinowo
(nazwisko i adres znane red.)

SAMOTNI, W PIĘKNYM KRAJOBRAZIE...

...ale opuszczeni przez wszystkich, starsi, schorowani rolnicy, Antonina i Ignacy Pruszyński, czekają na pomoc, która by radykalnie rozwiązała ich trudną sytuację. Opiekun społeczny naszej wsi Zawady, w Gminie Turów Kościelna interesował się staruszkami, wysłał pismo do domu starców, ale odpowiedziano, że brak miejsc i renty ich są za małe. Pruszyńskich odwiedzała też pielęgniarka z ośrodka zdrowia. Trudno im jednak na miejscu zapewnić stałą opiekę, bo mieszkają na uboczu, pod lasem, 6 km od sklepu, 2 km od wsi. Każdy kto przyjedzie, zachwyci się pięknym widokiem, zdrowym powietrzem, ale Pruszyńskim to już nie służy. Mają studnię bez wody i żyją na łasce łtosiowych sąsiadów. Chyba nie powinniśmy zostawić starego rolnika i jego żony w takiej sytuacji.

Zenon Retecki
sołtys wsi Zawady

KRYTYKA POMOGŁA KLUBOWI

Po zamieszczeniu w Gazecie listu o naszym klubie w Wierchlesiu, drukowane były potem sprzeczne odpowiedzi w tej sprawie („Komu wierzyć?”, 4.1.1980). Jestem mieszkańcem tej wsi i też mogę zabierać głos, bo obserwuję klub z bliska. Moim zdaniem trzeba wierzyć wiceprezesowi zarządu WZSR w Białymstoku, inż. M. Dawidowiczowi. Pierwszy krytyczny list o naszym klubie ukazał się w gazecie 11 listopada ub. r. Zaraz potem placówka została obficie zaopatrzona, toteż kontrola GS jaka odbyła się po 12 dniach od ukazania się notatki, zastała wszystko w porządku. Byłem w klubie w kilka dni po ukazaniu się listu. Aż trudno mi było uwierzyć, że taka krótka notatka mogła tak wiele pomóc. Na razie klub jest nieczynny, gdyż czekamy na nową sprzedawczynię. Mamy nadzieję, że nas nie zawiedzie.

M.E. (nazwisko znane red.)
Wierchlesie

PASAŻEROWIE CZEKAJĄ

...Pociąg osobowy wypełniony ludźmi nie może być odstawiony na bocznicę na czas nieokreślony, z wygaszeniem świateł w wagonach. Tak mogą czekać składy towarowe, bez słowa wyjaśnienia, gdyż jest im obojętne, kiedy dojadą na miejsce przeznaczenia. A pasażerom — nie. Choć rozumiemy kolejowe tarapaty, nie można pozwolić na taką bezczynność.

Działo się to 5 lutego na stacji Łapy, gdzie pociąg osobowy, którym jechałam z Czarnowa do Białegostoku, przetrzymano do 20.35 na bocznym torze, bez komunikatu, bo musieliśmy „przepuścić” pociąg z Warszawy i do Warszawy, a także inne osobowe do Białegostoku.

B. Daniłowicz
Białystok
(Wybr. Ag)

Moto ramka

Po styczniowej przerwie w ukazywaniu się tej rubryki, nazbierało się wiele tematów. Trudno wybrać te najważniejsze i te mniej ważne. Inspiracją tym razem stał się list jednego z czytelników mieszkającego w Białymstoku. Całą jego treść można by streścić w jednym zdaniu: dlaczego utrudniamy sobie życie za kierownicą?

Przyznam, że zawarte w liście uwagi odnoszą się do wielu kierowców. Trudne warunki zimowe dały się we znaki ludziom profesjonalnie parającym się prowadzeniem samochodów, jak i amatorom. Ten ostatni termin jest wyjątkowo nieadekwatny w odniesieniu np. do sportowej grupy ludzi siedzących za kółkiem od kilkudziesięciu lat, a mimo to pozostających amatorami.

Zarówno jedni, jak i drudzy — w przeważającej większości — troszczą się wyłącznie o siebie. Daleko im trzeba szukać — choćby poranne kłopoty z uruchomieniem samochodów. Do wyjątków zaliczyć można przypadki, kiedy jeden kierowca, widząc

Życzliwość nic nie kosztuje

drugiego bezskutecznie usiłującego uruchomić samochód, służy mu radą i pomocą. Podobnie wygląda sytuacja na drodze. Stoi np. Syrena z podniesioną pokrywą silnika, obok przejeżdżają dziesiątki samochodów, ale żaden nie zatrzymuje się; nawet nie pyta, czy mogą w czymś pomóc.

Tego typu postępowanie stało się tak „normalne”, że mało kto zastanawia się nad wymową faktów.

Obłożone zimowe drogi, zwołone przez leżący na poboczu zbity śnieg, są wystarczającym utrudnieniem dla jadących w różnych kierunkach. Dzieje się dobrze, gdy jeden — w trakcie mijania — zjedzie trochę na pobocze. Ale taka zasada, to najczęściej czysta teoria. W zajmowaniu trzech czwartych drogi królują kierowcy ciężarówek. Na palcach jednej reki policzyłbym przypadki, że nadjeżdżający z przeciwną stroną ciężarowy zjedzie przynajmniej na swoją stronę. Nagminnie natomiast spotyka się kierowców samochodów postępujących według zasady — jestem większy i cięższy i mam mieć wolną drogę. Jeśli zdąży nam się — oby jak najczęściej — przypadek, że kierowca jadący ze wzniesienia zjedzie trochę na pobocze dając nam drogę, będzie to do prawdziwego bardzo cenny gest z jego strony. A przecież w

czasie kiedy motoryzacja nie była tak rozwinięta, dawanie drogi samochodowi, wspinającemu się pod górę było wręcz na przódki dziennym, szczególnie zimą.

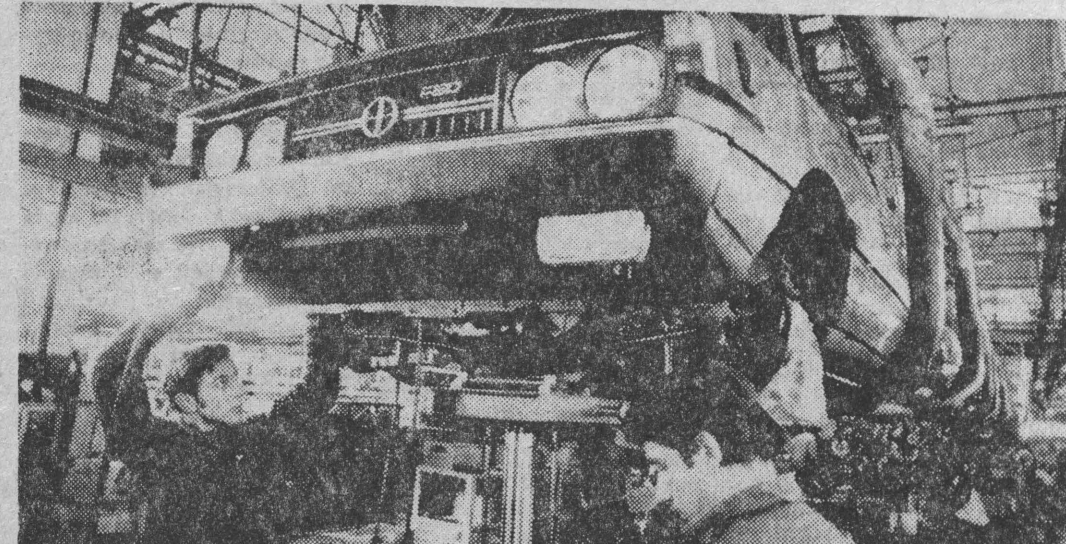
Ośmielę się postawić tezę, iż wraz ze wzrostem ilości samochodów na naszych drogach maleje na nich kultura jazdy. To co było ewidentną zasadą, nawet nakazem właściwego postępowania kie-

rowców, uważa się dzisiaj za rzecz przebrzmiałą, nikomu nie potrzebną. A szkoda!

Przykłady niewłaściwego postępowania mnożą się w zastraszającym tempie. Przyjrzyjmy się parkującym, pod dużymi blokami mieszkalnymi, samochodom. Są tak postawiane, żeby już nikt więcej nie mógł zaparkować swojego pojazdu. Jestem przekonany, że w wielu wypadkach nie wynika to z ziej woli, a po prostu z braku kultury. Jeśli jeździ się codziennie — przez okrągły rok — moż-

na odnieść wrażenie o obojętnym nastawieniu kierowców do siebie. Uważam, że w naszym wspólnym, dobrze pojętym interesie będzie zmiana postępowania, a przynajmniej zastanowienie się — czy swoją postawą za kierownicą nie utrudniamy ruchu, czy sposób w jaki prowadzimy samochód jest taki, jakiego wymagalibyśmy od innych użytkowników dróg. Po prostu — nie utrudniamy sobie życia!

JANUSZ GRYSIN



Coraz więcej na polskich drogach samochodów ze znakiem FSO. Duma tej fabryki jest oczywiście Polonez, który w najbliższym czasie wzbogaci się o nowe wersje nadwoziowe. NA ZDJĘCIU: taśma montażowa Poloneza w żerańskiej FSO.

CAF — Kwiatkowski

Warsztaty — szkolenie i produkcja

W Zespole Szkół Budowlanych w AUGUSTOWIE młodzież nie tylko kształci się i zdobywa zawód, w warsztatach szkolnych wytwarzane są wyroby użytkowe, które w ilościach kilkuset sztuk rocznie (w tym ubiegłym wyniosła 4,2 mln zł) wykonywane są remonty szkół, świadczone usługi budowlane zakładom pracy i mieszkańcom. W ub. przeprowadzono całkowitą modernizację Miejskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego „Nord”. Wartość prac wyniosła około 4 mln zł.

Szkolne warsztaty są nowoczesnie wyposażone w narzędzia i sprzęt budowlany. Posiadają m. in. koparkę, spycharkę, samochody dostawcze i wywrotki, bieżni, szyny do obróbki drewna, dźwig budowlany, betoniarę, agregat tynkarski. Bardzo dobrą pracę przewijają słuhy elektryczne. W ciągu dnia wiecieć lat nie było reklamacji. Solidną pracę wykonują też produkcyjni technicy. Dużą pomocą dla przedsięwzięcia jest Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych WZSR w Augustowie (M-20) z siedzibą w Augustowie.

Na te osiągnięcia składają się ofiarą pracy uczniów i nauczycieli warsztaty i pracowni, a także pomoc administracji. Dużą pomocą dla przedsięwzięcia jest Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych WZSR w Augustowie (M-20) z siedzibą w Augustowie.

Złosiłcy powiadają, że mamy więcej docentów niż patentów. Natomiast ludzie łagodnego serca, ale biegli w przedmiocie są zdania, że mamy naukowców, lecz nie mamy nauki. A tak naprawdę — to zupełnie nie wiadomo, czym jest dziś polska nauka, jaki reprezentuje sobą potencjał, jaką rolę pełni w postępie społeczno-ekonomicznym i czy wpływa na procesy zwane w świecie „rewolucją technologiczną”.

Nie tylko w towarzyskich rozmowach Polaków, ale i w dyskusjach publicznych jakby spowszechniał, a sama nazwa „uczonego” jakby straciła ze swego blasku. Nawet o tym trzeba jednak pamiętać w rozmowach — dodają splendoru i prestiżu osiągnięcia szczytowej. Nobel lub inne nagrody nobilitują ją w powszechnej świadomości. Rozważając wszystkie „za” i „przeciw” trzeba raczej się skłaniać do stwierdzenia, że polska nauka jest ciągle naszą nadzieją.

Naukowców, a ściślej tych, którzy pracują w dziedzinie „nauki”, mamy około 100 tysięcy. Co robią ci, którzy właśnie są naukowcami? Pytanie pozostawiamy bez odpowiedzi. W każdym razie na pewno wszyscy oni bardzo poważnie zastanawiają się nad swoją społeczną rolą, a bywa, że równie poważnie zastanawiają się nawet nad sensem swoich badań. Bo wiem — jak mówi prof. dr Jerzy Bukowski, honorowy prezes NOT — prawdziwy postęp nauki osiągnięty wówczas, kiedy będzie się wzajemnie przenikać z ekonomią. W naszym kraju ukształtowała się przedziwna sytuacja: nauka ma pretensję do ekonomii, że ją pomija w swoich planach względnie minimalizuje jej rolę, a ekonomia ma pretensję, że nauka dąży do zasklepiania się w sobie i ma skłonności do zajmowania się tylko „wielkimi problemami”.

Ocenę nauki dokonano na VIII Zjeździe. „Należy opracować w nadchodzących latach — mówił Edward

ków z gospodarką, czy nauka nie chce pracować dla gospodarki? Chce. Nauka dziś rozumie doskonale, że tylko poprzez związki z gospodarką może się wybić do miana wielkości, tylko poprzez gospodarkę może zdobyć blask, splendor i uznanie. Nauka rozumie doskonale, że cały mechanizm współczesnego postępu polega na połączeniu jej badań z wytwórczością. Codziennie zresztą dostarcza wiele przykładów. Naukowcy — którzy ciągle się wypowia-

gu po korzyści. Wyzwanie tej konkurencji musi w pierwszym rzędzie podjąć nauka, albowiem ona daje do wytwarzania swoje konkurencyjne wynalazki.

SUMUJĄC: współczesna gospodarka jawi się zatem jako długa linia wytwórcza, na początku której znajduje się myśl uczonego lub konstruktora, a na drugim — wytwórca. Od polskiej nauki oczekujemy bardzo dużo w latach osiemdziesiątych, ale także oczekujemy, że nauka znajdzie w gospodarce chłonnego partnera. Oczekujemy badań w co najmniej dziesięciu kluczowych dziedzinach. „Oczekujemy — jak podkreślił Edward Gierek — od naszej nauki znacznego postępu w eksporcie krajowej myśli i usług naukowo-technicznych, zwiększenia aktywności Polski w międzynarodowej współpracy na polu nauki i techniki”. Polityka państwa — o tym również należy przypomnieć w tym miejscu — sprzyjać będzie szerszym związkom nauki polskiej z nauką światową, czerpaniu z jej dorobku i pomnażaniu własnym wkładem.

W latach osiemdziesiątych — taką można mieć nadzieję — nauka polska stanie się partnerem autentycznym gospodarki, by szybko przekształciła się w podstawę i warunek jej rozwoju.

JERZY KOCHAŃSKI

Od przeszło 20 lat doskonale znane są na krajowym rynku radiowe odbiorniki przenośne, baterijne i baterijno-sieciowe produkowane przez bydgoską „Eltrę”. Wszystkie ich projekty powstają w dziale głównego konstruktora. W trzech pracowniach opracowuje się (poza odbiornikami) także projekty organów, aparatów nagłaśniających, kalkulatorów oraz zespołów i elementów do profesjonalnego sprzętu elektronicznego. Wśród pięćdziesięciu typów odbiorników, jakie wyprodukowane zostały w Bydgoszczy pierwsza była „Eltra”, a ostatnią nowością jest luksusowa „Julia”.



Inż. elektronik Eugeniusz Korzeniewski — konstruktor jednego z najnowszych odbiorników „Lena”.

NADZIEJE I POTRZEBY

Gierka — system instrumentów społeczno-ekonomicznych, który spowoduje wzrost chłonności gospodarki narodowej na wyniki badań naukowych”. To stwierdzenie jest ważne z wielu powodów, ale najważniejsze dlatego, że może położyć kres zarzutom ze strony nauki i techniki o bagatelizowaniu ich roli przez ekonomię. Nauka atakowana niejednokrotnie za swoją skłonność do abstrahowania od swych społecznych powinności broniła się zawsze — zresztą przekonująco — argumentem, że w istocie rzeczy ekono-

konstrukcje zamieniać w masowe dobra materialne. Nauka w sporach z ekonomią brała zawsze na świadka tzw. cierpienia wynalazców, które są nadal aktualne. Przytoczona myśl Edwarda Gierka oznacza w praktyce zapowiedź sformułowania takiego programu, który by kładł kres frustracji wynalazców, a z nauki oraz wszystkich badań czynił podstawę rozwoju.

Czy nauka nie chce zwią-

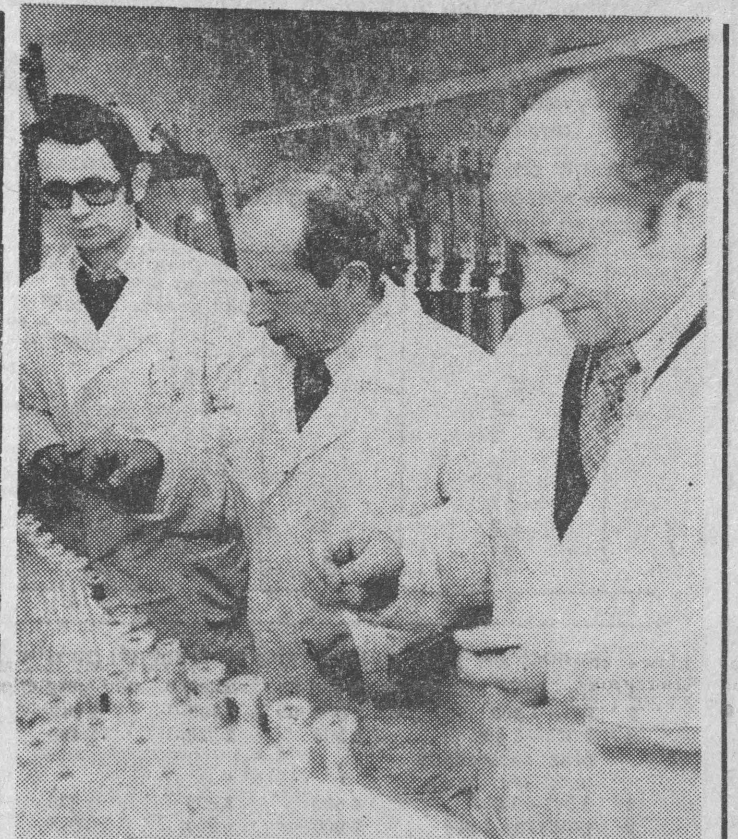
podstawę nauki stanie się rzemiosłem. Przemysł bez nauki nie ma dziś racji bytu, stanie się wcześniej czy później moralnie zestarzały, a ekonomicznie bezwartościowy.

Całej tej sytuacji „nauka — gospodarka” nie należy rozpatrywać tylko w aspekcie krajowym. Współuczestniczymy przecież w światowym podziale pracy; albowiem tylko za sprawą tego współuczestnictwa może się dokonywać postęp. Uczestniczymy w wielkiej światowej konkurencji, w wysiłku po rynku, w wysi-

Przestroga dla otyłych

Zespół naukowców Kliniki Gastroenterologii Instytutu Chorób Wewnętrznych Poznańskiej Akademii Medycznej prowadzi rozległe badania związane m.in. z problematyką racjonalnego odżywiania ludzi zdrowych. Zapewnienie właściwej diety pozwala zapobiegać takim schorzeniom jak: choroby przewodu pokarmowego, żółtaczka i dwunastnicy. Ich powstawanie jest w dużej mierze rezultatem niewłaściwego odżywiania się. Na przewlekłe nieżyty żołądka, zapalenia dróg żółciowych, kamice żółciowe, zapalenia trzustki, cierpi co drugi człowiek. 10 proc. ludzi choruje na wrzody żołądka i dwunastnicy.

Otyłość — jak wynika z badań poznańskich naukowców — sprzyja dalszemu dolegliwościom chorobowym, m.in. naczyń wieńcowych, serca, narządów ruchu, nadciśnieniu i cukrzycy. Dlatego też specjaliści postulują, aby oprócz przestrzegania zasad eliminowania z diety nadmiaru tłuszczów, cukru oraz stosowania posiłków częstszych, ale mniejszych objętościowo — w leczeniu choroby otyłości (na którą cierpi u nas 50 proc. kobiet i 30 proc. mężczyzn) — wykorzystywać m.in. sanatoria. W zwalczaniu otyłości pomagają też farmakoterapia. Ostatnio „Polfa” uruchomiła produkcję licencyjnego środka szwajcarskiego pn. „Teronac”, który — jak wykazały badania — nie powoduje ujemnych skutków ubocznych i skutecznie „odbiera apetyt” jest bezpieczny dla zdrowia. Jednak forsowne odchudzanie się, na siłę, bez nadzoru lekarzy, jest dość ryzykowne dla organizmu. (PAP)



Henryk Panek, prof. Mieczysław Kóter i dr. Grzegorz Nowak u pracowni Zakładu Chemii Rolnej przygotowują radiometryczne badania związków bitumicznych w glebie.

Tajemnice chemii

Zakład Chemii Rolnej Instytutu Chemizacji Rolnictwa ART w OLSZTYNIE, kierowany przez prof. Mieczysława Kótera, zajmuje się technologią stosowania nawozów organicznych i mineralnych w rolnictwie oraz ich wpływem na skład chemiczny roślin, wartość użytkową oraz na właściwości fizyczne i chemiczne gleb. Profesor, który pracuje w olsztyńskiej uczelni od początku jej istnienia (w tym przez kilka lat jako rektor) jest znanym i cenionym specjalistą w dziedzinie rolnictwa.

Zakład Chemii Rolnej w ciągu roku uczy ponad 500 studentów studiów stacjonarnych i zaocznych. Oprócz zajęć na uczelni, odbywają oni także badania w terenie, przede wszystkim w podległych ART rolniczych zakładach doświadczalnych w Posortach, Bałczynach, Łezanach i Agrokompleksie PGR w Kętrzynie. (dor)

ENERGIA ZE SŁOŃCA

Badaniami nad otrzymywaniem energii elektrycznej z kosmosu, której źródłem byłoby Słońce, zajmuje się w Wielkiej Brytanii m.in. firma „Aerospace”. Obecnie specjaliści rozważają możliwość wprowadzenia kosmicznej elektrowni na orbitę geostacjonarną, na wysokości ok. 36 tys. km nad równikiem. Prąd z niej byłby przekazywany na Ziemię, dzięki wykorzystaniu techniki laserowej lub mikrofalowej. Słońce może zasopko energetyczne potrzeby człowieka. Jak się dziś szacuje nakłady na energię z kosmosu będą, być może w niezbyt odległej przyszłości, porównywalne z tymi, jakie przeznaczają się na rozwój konwencjonalnych metod uzyskiwania energii elektrycznej.

SZTUCZNE SŁODYCZE

Zdaniem specjalistów amerykańskich sacharyna i cyklamat stosowane jako substy-

Z CZTERECH STRON ŚWIATA

tuty cukru, są substancjami potencjalnie rakotwórczymi. Badania wykazały wzrost zachorowalności osób używających sztucznych preparatów słodzących. Najwięcej wykryto przypadków chorób nowotworowych pęcharza moczowego. Używanie słodzików wraz z paleniem papierosów zwiększa jeszcze niebezpieczeństwo chorób raka płuc. Prowadzone badania uznano za wstępne podkreślając potrzebę dalszych prac badawczych. Sprawa jest o tyle trudna, że skutki stosowania tych środków, zastępujących cukier, u zewnętrzniaków się po wielu latach. Używanie cyklamatu zostało zabronione w USA już w roku 1970.

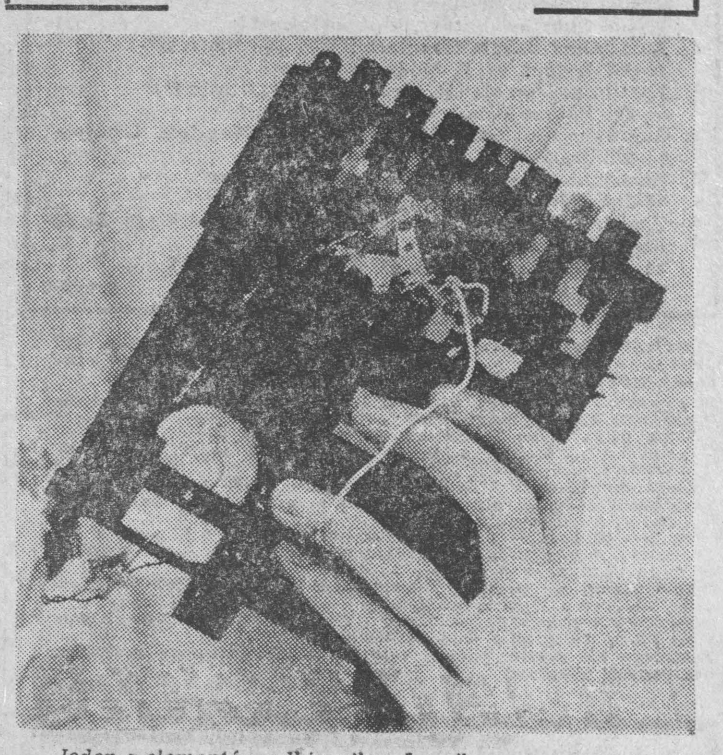
ILIRYJSKI GROBOWIEC

Archeolodzy jugosłowiańscy — podczas prac wykopaliskowych w Serbii — odkryli stary grobowiec iliryski

datowany na ok. VI—V wiek p.n.e. W grobowcu — bogato wyposażonym i ozdobionym — pochowano prawdopodobnie wodza lub księcia. Odkrycie to wzbogaca wiedzę o dawnych Ilirach, którzy ok. 1200 lat p.n.e. osiedlili się w północno-zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego i nad Adriatykiem, a później ulegli szybkiej romanizacji. Uczeń uważa ich za przodków Albańczyków.

ZAMEK BEZ KLUCZA

Amerykańska firma „Essex” opracowała konstrukcję elektronicznego zamka do drzwi samochodów lub mieszkań. W tego rodzaju zamki wyposażone będą już w tym roku niektóre modele samochodów Ford. Otwieranie odbywać się będzie według wcześniej przyjętej kombinacji. Konstrukcja zamka przypomina sensorowe włączniki rozpowszechnione już w sprzęcie radiowym, w odbiornikach telewizyjnych itp. Zsyfr zamka można zmniejszyć zależnie od potrzeb, a odblokowanie drzwi sygnalizowane jest dźwiękiem.



Jeden z elementów odbiornika „Lena”. CAF — Żołnowski

Obieg informacji

W Białymstoku odbyła się konferencja naukowa nt. „Doskonalenia metod funkcjonowania informacji naukowo-technicznej”. Przedstawiciele zakładowych ośrodków informacji naukowo-technicznej zapoznano z Rządowym Systemem Informacyjnym — SINTO. System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO ma zapewnić gospodarce krajowej dopływ wiadomości o światowych osiągnięciach, stopniową integrację informacyjnych systemów krajowych z Międzynarodowym Systemem Informacji Naukowej i Technicznej RWPG, a także z programem UNISIST. W bieżącej pięcioletniej SINTO, umożliwi utwo-

Zielone AKCENTY

Każdego z nas intrzyguje pytanie: czy polskie rolnictwo stać na zapewnienie odpowiedniego standardu wyżywienia rosnącej liczby ludności, a tym bardziej czy może ono sprostać wymaganiom przyszłości? Podobne pytania zadają obywateli w większości krajów świata. Dyskutują na ten temat eksperci. Formułują oni różne prognozy, często skrajne — od wielkiej optymistycznej do wybitnie pesymistycznej. Bardzo duże rozbieżności w poglądach zarysowały się także na jednej z sesji FAO. Jedni twierdzą, że żywność głodu będzie się potęgować i nie ma żadnej szansy wyjścia z impasu, inni — że możemy dziś i w przyszłości zapewnić wszystkim ludziom dostatek żywności, a byli i tacy, którzy oświadczyli — popierając te konkretne analizy i plany — że świat jest w stanie zapewnić żywność 30, a nawet 35 miliardom osób!

naszego regionu — pewna grupa rolników i gospodarstw upośledzonych osiąga rezultaty dwa, a niekiedy i trzy razy wyższe od średnich, to oznacza, że w naszym rolnictwie tkwią duże potencjalne możliwości. Posiadamy przecież świetne odmiany zbóż i innych roślin, nawożenie sięga 200 kg NPK na hektar, wieś jest coraz bardziej zmechanizowana, doskonalimy jakość zwierząt gospodarskich. Nie są nam obce zasady organizacji nowoczesnej produkcji, a państwo może skutecznie wspierać wysiłek ludzi parających się rolnictwem. Korzystamy — chociaż w zbyt małym zakresie — z doświadczeń zagranicznych (dla czegoś tak mało pisze się np. o doświadczeniach innych chociażby w dziedzinie melioracji i ochrony środowiska naturalnego). Rozbudowujemy przemysł wytwarzający nowoczesne środki produkcji. Jest coraz więcej ludzi wy-

Zakład Dystrybucji Gazu w ŁOMŻY. Nie zasługuje on na szczególne zainteresowanie, gdy weźmie się pod uwagę liczbę zatrudnionych (zaledwie 20 osób); jest jednak potentatem, uwzględniając fakt, że z jego działalności korzysta systematycznie blisko 10 tys. rodzin, tj. ok. 40 tys. mieszkańców.

Jak wygląda to w praktyce? „Zamówiłem gaz przyręczony w piątek. Dostawę obiecano na sobotę lub poniedziałek. W poniedziałek zadzwoniłem ponownie. Obiecano przywieźć i przywieziono, ale nie do mnie, a do sąsiada. Zadzwoniłem we wtorek. Obiecano przywieźć. Przywieziono, ale do innego sąsiada. W środę monitorowałem ponownie”.

Ta relacja nie jest, niestety, wyjątkiem. Podobne składają zarówno mieszkańcy w centrum Łomży jak i z bardziej oddalonych miejscowości. Wyrażając swoje niezadowolenie i irytację podkreślają, że nie chodzi o sam okres oczekiwania, co o zwłoczność odbioru. W ich odczuciu wygląda to po prostu na kpiny, gdy muszą po kilka dni bezskutecznie dyżurować w domu. Dziwią się też dlatego, skoro mówią o trudnościach transportowych, samochody pojawiają się koło tego samego bloku po kilka razy w ciągu dnia.

Udzielane w poszczególnych przypadkach wyjaśnienia są bardziej niż enigmatyczne: bo zepsute samochody, bo nie ma kto wozić...

Pracuje on także „wydajnie” na konto telekomunikacji. Zamówienia przyjmowane są głównie drogą telefoniczną. Daje to kilkadziesiąt tysięcy połączeń telefonicznych w miesiącu, zwielokrotnionych w przypadku konieczności reklamacji. Większość rodzin nie ma telefonu w domu. Muszą więc wędrować bezpośrednio do znajdującego się na periferiach zakładu, lub budek telefonicznych, na pocztę, korzystając z telefonów służbowych. Również wtedy, gdy po raz n-ty zamierzają grozić lub prosić o przywiezienie

a nie np. za ilość dostarczonych odbiorcom butli gazowych. Dotychczas klienci nie kwitują dostaw.

Jak to wszystko powinno być rozwiązane, by skończyły się narzekania klientów? Nie odpowiedział patron tej jednostki — WPGKM. Także Komunalna Rozlewnia Gazu Płynnego „Korgaz” w Łomży, która przejęła ją od stycznia 1980 roku, nie ma jeszcze gotowej recepty. Planujemy — zapewniają w „Korgazie” — zająć się już wkrótce „na serio” strukturą organizacyjną i usprawnieniem działalności dystrybucyjnej. Póki co brak na to czasu, bo „aż głowa boli od telefonicznych i składanych bezpośrednio skarg”. Może do końca lutego uda się uzyskać pewną poprawę.

Szansą jest m. in. budowa rozprężalni gazu przy rozlewni i przejście na system przewodowych dostaw. Wystąpiłoby z odpowiednim wnioskiem do Zjednoczenia. Dotyczy to jednak przyszłości i to nie najbliższej. Program na dziś jest mniej ciekawy; wkrótce opuści warsztat kilka wyremontowanych samochodów

dostawczych, wkrótce zapoznają się z metodami pracy innych zakładów dystrybucji i na tym przykładzie...

Można oczywiście współczuć dyrekcji „Korgazu”, że obdarowano ją odpowiedzialnością za tę jednostkę. Dziwić się jednak należy, że reorganizacja przyjęła jako decyzję zakładową, bez uprzedniego przygotowania nowej koncepcji organizacyjnej, szczegółowego rozważania sytuacji i potrzeb. Rzecz nie w tym, że cała załoga jest do niczego i wykazuje krainową obojętność na skargi klientów. Wcale nie brak tu osób zaangażowanych na uznanie, żywo zainteresowanych w zwiększeniu efektów pracy.

Jednakże przy wyjątkowo dynamicznym wzroście zadań doszło do momentu, gdy podłanie obowiązków przekracza możliwości samego zakładu. Zwiększenie ich czy to poprzez starania o przydział dodatkowych środków transportu, czy usprawnienia organizacyjne wymaga także zainteresowania i pomocy z zewnątrz, szczególnie od tych jednostek, które w programie działalności umieszczają systematycznie „usprawnianie działalności usługowej”. Konieczność przypięcia tych prac wynikać winna m. in. stąd, że obecnie Dział Dystrybucji KRGP „Korgaz”, to wprawdzie mały zakład, ale liczba mieszkańców, którzy odczuwają jego niedomaganie jest duża.

NINA OMELCZENKO

Przywiezou czy nie?

sytuacji przymusowej, po prostu włączają elektryczne maszyny, by coś ugryźć, zagrząć wodę. Obliczając szacunkowo: jeśli przeciętnie na dostawę czeka się około 2—3 dni (jest to minimum) i 2 razy w tygodniu, to w sumie przez prawie 20 proc. czasu odbiorcy obciążają dodatkową linię energetyczną. Ścisłych danych nikt nie jest w stanie podać, co wcale nie umniejsza wagi samego problemu. Podczas gdy wiele zakładów produkcyjnych musi poprzez wyłączenie maszyn zmniejszać deficyt mocy, Zakład Dystrybucji odwrotnie — przyczynia się do zwiększonego zużycia.

Zarówno baza samochodowa jak i styl pracy w tym zakładzie od lat pozostają na tym samym poziomie. Wiele do zyczenia pozostawia np. wewnętrzny obieg dokumentacji, system rozliczania i wynagradzania dostawców, którym na płaci się za godzinę pracy,

gazu, gdyż w domu są małe dzieci, chore itp.

Nikt nie odlicza kosztów tych nadprogramowych „wybieczek” od opłat żądanych za usługę. Przeciwnie, raczej na gminnie je przepłacają: o 3 zł, 8 złotych, a czasami więcej. W sumie (znów tylko szacunkowo) o ok. 30—70 tys. zł miesięcznie.

Przybliżanie przyszłości

WSZELKIE ROZWAŻANIA dotyczące sytuacji żywnościowej na globie ziemskim nie są nam obojętne, ale — jak w przyszłości, które powiada, że bliższa ciętu kosztu — interesujemy się przede wszystkim tym, co jest i co ma być u nas. Kilka odpowiedzi na pytanie, dotyczące przyszłości polskiego rolnictwa w przyszłości ostatnie wydanie miesięcznika „Wies Współczesna”. Autorzy wypowiadają prezentując własny punkt widzenia, posługując się licznymi przykładami, obliczeniami i prognozą. Mówią także o warunkach, które muszą być stworzone, by wieś nasza spełniła oczekiwania całego społeczeństwa.

Prof. dr hab. Zdzisław Wójcicki pisze m.in.: „Wszystkie znane mi prognozy dotyczące analizy i bilansu wskazują, że będzie miały wykorzystanie w przyszłości 40—45 mln mieszkańców naszego kraju oraz odgrywać aktywną rolę w łagodzeniu narastającego światowego kryzysu żywnościowego. Jesteśmy w stanie to zrobić nawet, gdyby do 2000 roku zahamowano rozwój nauki i przemiany agrarne, a ograniczono nie tylko do dostatecznego upowszechnienia dotychczasowych osiągnięć nauki i techniki rolniczej. Ponieważ postęp naukowo-techniczny i strukturalny przemian agrarnych nie da się zatrzymać, długoterminowe prognozy w zakresie wyżywienia ludności naszego kraju i eksportu artykułów rolnych mogą być tym bardziej optymistyczne”.

MAMY PODSTAWY zaufać tej prognozie. Przykłady potwierdzające te przewidywania nie trzeba szukać poza granicami, czy jedynie w sferze teorii. Jeśli w każdym województwie — nie wyłączając

kształconych, kończących akademie rolnicze (ale dlaczego szukają oni tak często zatrudnienia w innych... gospodarstwach?).

Z DRUGIEJ STRONY efektywność wykorzystania wszystkich, czym dysponuje wieś, jest — statystycznie rzecz biorąc — taka, że wcale nie skłania do optymistycznych ocen i refleksji. Dlaczego? Przyczyną można wyliczyć z pewnością wiele. Jedną z nich jest fakt, że większość producentów wyklucza stosunkowo niski stopień wykształcenia ogólnego i zawodowego. Jakże mówić o genetyce, pracy hodowlanej, chemii, nowoczesnej agrotechnice, ekonomice rolnictwa — komuś, kto nie ukończył nawet szkoły podstawowej, a przy tym ma 60 czy 65 lat? A jeśli ktoś nie ma minimum wiedzy, to jego działania w gospodarstwie nie mogą być racjonalne. Prowadzić je w sposób tradycyjny można, opierając się na wiedzy przekazanej przez przodka i zdobytej w czasie praktyki. Prowadzić gospodarstwo nowoczesne można tylko wówczas, kiedy ma się zaletną wiedzę, rozumie procesy i zależności, potrafi wykorzystać środki produkcji w każdych warunkach.

DRUGA PRZYCZYNA niedosatecznej efektywności rolnictwa — jest brak zharmonizowania produkcji i dostaw środków. Raz są głównie nawozy azotowe, innym razem zalegają magazyny nabozy potasowe czy fosforowe. Jeśli rolnik nie otrzyma ich pełnego asortymentu, to nawet dobra znajomość zasad chemii nie pozwoli mu zastosować optymalnych dawek i zachowania koniecznych proporcji.

MARIAN SUCHOZEBSKI

TOURNEE MISTRZÓW

LA POD BACHEM

SUKCES W MIKSCIE

CIAPTAK-GASIENICA — 5

NEAREST WORK

LIVERPOOL LIBRE

FIBAK W FINALE

11. 1080 W.
N.

100

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor discoloration and small dark spots, possibly due to age or handling. The left edge of the page shows the binding of the book, and the overall tone is a warm, off-white or light beige.

Zielone zagłębie

Specjalizacja gospodarstw • Bezinwestycyjne stano-
wiska hodowlane • Rezerwy są w ziemi • Kształ-
cenie i kultura

Niektórzy nie trzeba prze-
konawać do uroków
Zielonego Zagłębia. Zna-
jącego się w woj. suwalskim. A-
nizacja gospodarstw indywidu-
alnych przez służbę rolną
w woj. suwalskim, stanowi pod-
stawę określenia zadań na rok
bieżący. Szczegółowy harmo-
nogram wykonania zadań ak-
ceptowało niedawno wspólne
plenium Komitetu Miejsko-

gminnego PZPR i Gminnego
Komitetu ZSL.

Podstawą intensyfikacji pro-
dukcji rolnej — stwierdzono —
jest rozwój gospodarstw spe-
cjalistycznych. Obecnie w gmi-
nie co szóste gospodarstwo o
powierzchni powyżej dwóch
hektarów ma już taki status.
Każde z nich dostarczało do
punktu skupu o ponad 600 kg
więcej żywności niż pozostałe.
Najliczniejsze są gospodar-
stwa nastawione na chów bydła
mlecznego i opasowego. W
tym kierunku specjalizuje się
cała wieś Juchnaje. W ow-
czarstwie specjalizuje się za-
ledwie jeden rolnik.

Służba rolna dokonała prze-
glądu budynków inwentar-
nych w 373 gospodarstwach.
Zbadano możliwości rozwoju
hodowli i to drogą bezinwes-
tycyjną. Wystarczy jedynie
rozbudować i zmodernizować
budynki istniejące, aby uzy-
skać sporo stanowisk. W 46
zagrodach można podnieść pro-
dukcję przez poprawę gospo-
darowania i lepsze wykorzy-
stanie pasz.

Rezerwy tkwią we właści-
wej i racjonalnej gospodarce
ziemią. Postulowano zwiększe-
nie arealu do sprzedaży, gdyż
gospodarstwa o średniej po-
wierzchni 7,1 ha, są zbyt ma-
łe, aby mechanizacja mogła
dać wysokie wyniki. Planuje
się wzrost uprawy zbóż i ku-
kurydzy. W najbliższym czasie
wszystkie gospodarstwa spe-
cjalistyczne będą posiadać si-
losy.

Duże znaczenie ma podno-
szenie wiedzy ogólnej i fa-
chowej. W ubr. 92 rolników u-
kończyło kursy kwalifikacyj-
ne. Kilku kształci się zaocznie
oraz przysyła program tech-
nikum RiTV.

Szkoda tylko, że mało ak-
tywny jest Klub Młodego Rol-
nika. Mogłby podjąć się popu-
larizacji form wypoczynku po
pracy lub opieki nad stażysta-
mi.

Podniesienie poziomu rolni-
wa wymaga rzetelności świad-
czeń ze strony spółdzielni kół-
ek rolniczych, GS, Zakładu
Mleczarskiego, Centrali Na-
siennej, Zakładu Weterynarii,
Gminnej Spółki Wodnej w
Goldapi oraz Stacji Hodowli
i Unasienniania Zwierząt w O-
leuku. (mit)

Upowszechnianie wiedzy rolniczej

W gminie Grajewo prowa-
dzone są działania zmierzające
do systematycznego upow-
szeczniania wiedzy rolniczej
wśród mieszkańców wsi. Temu
celowi służą m. in. kursy
kwalifikowanego rolnika, ze-
spół przyjaźni polsko-radziec-
kiej w Oleuku, a w październi-
ku br. izba tradycji Związku
Nauczycielstwa Polskiego w
Augustowie.

Warto także zadbać o udo-
stępienie ekspozycji turystom
i wczasowiczom. Pozwoli to
na lepsze poznanie przeszłości
i teraźniejszości woj. suwalskie-
go. (b-icz)

Coraz więcej izb pamięci narodowej

W woj. suwalskim istnieje
już 31 izb i 36 ekspozycji pa-
mąci narodowej w szkołach.
Ponadto w Zakładach Miesz-
nych w Elk, Tartaku w Au-
gustowie, Ichniowie w Czer-
wonym Dworze i Komendzie
Wojewódzkiej MO utworzone
zostały sale tradycji.

Szkolne izby pamięci naro-
dowej mają poważne znacze-
nie wychowawcze. Zebrany
materiał służy także jako po-



W roku ubiegłym na trzech
kursach kwalifikowanego rolnika
i w sześciu zespołach przyspo-
sobienia rolniczego pogłębiało swo-
ją wiedzę ponad 130 osób. Obecnie
zajęcia kontynuują dwadzieścia
zespół młodego rolnika.

W gminie Grajewo ilość gos-
podarujących z tytułem kwalifi-
kowanego rolnika wzrosła do 760.
Z wykształceniem średnim rolni-
czym prowadzi swoje gospodar-
stwa dwadzieścia osób. (mar)

Urząd Miejski nadal przy-
jmuje zgłoszenia rzemieślni-
ków, którzy przejdąby działki
pod budowę punktów usłu-
gowych. Problemem jest wciąż
nieodstępną ilość uczniów,
zdobywających kwalifikacje
w zakładach rzemieślniczych.
Poprawie sytuacji służyć ma
Również ze szkołami podsta-
wowymi i zawodowymi po-
przez popularyzowanie wśród
młodzieży zawodów, na które
istnieje szczególnie duże zapo-
trzebowanie.

Przewidziana jest także kon-
tynuacja kursów dla przod-
ników budownictwa wiejs-
kiego i kursu pedagogicznego
dla mistrzów, którzy zajmują
się szkoleniem. (zb)

Stosby komunalne Łomży
pomyśleć o zbliżają-
cej się wiosnie. Warto zadbać
o czyszczenie, remont
również i rur spustowych, wywie-
stanie zawartości śmieciników,
które dotychczas pokrywał
śnieg.

NA ZDIECIU: zbita latarnia
do parku miejskim przy ul.
Wojska Polskiego. (zp)

Fot. R. Piechocki

Nowe, jasne dla stu sześćdziesięciu

Podobnej uroczystości nie miały SUWAŁKI od lat piętna-
stu. Rzecz, oczywiście, nie w samej uroczystości, która była
nad wyraz skromna. Daleko ważniejszy był jej powód, który
uradował ponad setkę matek i tylu obywateli tego miasta
w wieku od trzech do sześciu lat.

Otwarto mianowicie
przedszkole. Pierwsze w
Suwałkach i jedne od
r. 1965. Tradycyjny wstęgi
przebiegił i sekretarz KM
PZPR — Janusz Krzyżewski
i prezydent miasta — Jan Ka-
szuba. Dzieci, które — pełne
niecierpliwości — wprowadziły
się do przedszkola jeszcze
przed oficjalnym otwarciem,
zgotowały gościom i rodzicom
wzruszający występ artystycz-
ny. Tremę przeżywała głów-
nie wychowawczyni.

Ta najnowsza i jedna z naj-
bardziej potrzebnych w Su-
wałkach inwestycji oświato-
wych powstała — nie bez kło-
potów i przeszkód — dzięki i-
nicytywie i dobrej woli ludzi,
którzy rozumieli trudną sy-
tuację wielu pracujących matek.
Najpoważniejsze środki na ten
cel — obok Inspektoratu
Oświaty — przeznaczyły za-
kłady pracy zatrudniające ko-
biety: „Warcia” i „Kolbet”.
Wykonawstwa podjęły się na-
tomiast Spółdzielnia Usługo-
wa w Suwałkach i Przedsię-
biorstwo Budownictwa Ko-
munalnego. Rodzice i perso-
nel, a również — jak mi mó-

wiono — ludzie bezpośrednio
nie zainteresowani — pośpie-
szyli z pomocą w urzędzeniu
pomieszczeń.

Przedszkole przeznaczone jest
dla 120 dzieci. Jest jasne,
przestronne, funkcjonalne i
dobrze będzie służyło naj-
młodszym. Wiosną br. budow-
lani i rodzice przystąpią do
zagospodarowania i urządzania
dużego placu zabaw.

Placówka pomieści więcej
liczbę dzieci, niż przewidują
normatywy dla tego typu
bektu. Będzie tu ich około 160.

Słów kilka o sytuacji, jeśli
chodzi o przedszkola. Jak in-
formuje Inspektorat Oświaty,
Suwałki liczą obecnie ponad
3 tys. małych obywateli win-
nych z racji wieku uczęszczać
do przedszkoli. Z liczby tej

1,8 tys. z powodu braku miejsc
nie może korzystać z tego
przywileju. Około 500 dzieci —
z uwagi na sytuację rodzinną
— powinno znaleźć się w nich
od zaraz. Użytkane 120-160
nowych miejsc nie zmienia
wielkości sytuacji w sposób za-
sadniczy, tym bardziej, że ilość
dzieci w wieku przedszkolnym
wzrasta systematycznie.

Z większą uciążliwością mogą
rodzice spoglądać w najbliższą
przyszłość. Jest już rozpoczęta
budowa dwóch przedszkoli;
trzenie rozpoczęte zostanie w
następnym roku.

Kapitałny remont przecho-
dzi również budynek przy ul.
Kociuskiej, gdzie mieściło się
przedszkole, i który — zmie-
niając warunki — nie zmienił
po remoncie swoich funkcji. W
Suwałkach i w najbliższym
okresie — jak nas
informuje Wydział Ruchu Drogo-
wego KW MO — w styczniu br.
zostanie zmodernizowany i po-
zawieszony w analogicznym
okresie ul. z. zanotowano w
województwie blisko dwukrotny
wzrost ilości wypadków. W
ostatnim dekadzie ub. m. zdarzy-
ły się one prawie codziennie.
Późniejsza przyczyna była skoki
temperatury, następujące na
przełomień października i no-
wember. Wskazywała była
ostrożność — kierowcy nie za-
chowali rozwagi. Jedną osobą
zginęła, było dwadzieścia ran-
nych.

Nasuwają się więc wnioski o
wyższych kwalifikacjach kierow-
ców, podjęciu także większej
skuteczności działań MO, spo-
łączonej z zawodowej inspekcji
drogowej. Jednakże — jak nas
informuje Wydział Ruchu Drogo-
wego KW MO — w styczniu br.
zostanie zmodernizowany i po-
zawieszony w analogicznym
okresie ul. z. zanotowano w
województwie blisko dwukrotny
wzrost ilości wypadków. W
ostatnim dekadzie ub. m. zdarzy-
ły się one prawie codziennie.
Późniejsza przyczyna była skoki
temperatury, następujące na
przełomień października i no-
wember. Wskazywała była
ostrożność — kierowcy nie za-
chowali rozwagi. Jedną osobą
zginęła, było dwadzieścia ran-
nych.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

35-lecie Ligi Kobiet Dar pracy własnych rąk

W bieżącym roku Liga Ko-
biet będzie obchodziła
35 rocznicę swojego po-
stawienia. Obecnie trwa kam-
pania sprawozdawcza — wy-
borcza w kołach, podczas któ-
rej ocenia się pracę, dokonuje
wyboru władz, nakreśla pro-
gram pracy na nową kaden-
cję.

Liga Kobiet w Wysokim
Mazowieckim liczy 312 człon-
kiń, skupionych w trzynastu
kołach. Podstawowym zadani-
em jest udzielanie pomocy
rodzicom w spełnianiu funkcji
wychowawczych i opiekuń-
czych. W sierpniu ubr. uru-
chomiono poradnię społeczno-
prawną kołowej działalności
kierującą Zdzisławą Deszczyń-
ską.

Bardzo dobrze układa się
współpraca z kołami gospo-
dów wiejskich. Efektem wspo-
lnych przedsięwzięć są liczne
konkursy i turnieje, m. in.
„Więcej owoców, warzyw i
kwiatów” oraz „Najciekniej-
szy bukiet kwiatowy”. Dużej
pomocy udzielają Miejsko-
Gminny Ośrodek Kultury i
ZHP.

W ubiegłym roku członkinie
Ligi Kobiet, w ramach kon-
kursu „Dar pracy własnych
rąk”, wykonały i przekazały
dla Centrum Zdrowia Dziecka

robotki ręczne wartości ponad
7 tys. zł.

Działalność członkiń organi-
zacji, prowadzona w ramach
konkursu „Milion róż na na-
szych osiedlach”, przyczyniła
się do zdobycia przez Wyso-
kie Mazowieckie tytułu wojew-
ódzkiego „Mistrza gospodar-
ności”. W pracy społecznej
wyróżniają się: Regina Kar-
piewicz, Maria Stepaniuk, Ka-
zimiara Skarżyńska i Anna
Górska.

Prowadzona przez Ligę Ko-
biet Szkoła Obywatelskich
Wychowania skupia 52 osoby.
Zajęcia zainaugurowano dys-
kusją nad Wytchnymi na
VIII Zjazd PZPR i wykładem
„Bezpieczeństwo Polski nie
jest dane raz na zawsze”. Za-
jęcia odbywają się raz w mie-
siącu i cieszą się dużą popu-
larnością wśród mieszkańców.

Przed kilkoma dniami od-
była się miła uroczystość z
okazji Dnia Babeli. Było to
spotkanie kobiecych pokoleń,
podczas którego babcie opo-
wiadały ciekawe epizody ze
swoich życiorysów, wspomnia-
ły lata młodości. Harcerze
przygotowali program arys-
tyczny i wręczyli własnoręcz-
nie wykonane upominki. Po-
dobne spotkania należą w Wy-
sokim Mazowieckim do tra-
dycji. (klos)

W Międzynarodowym Roku Dziecka

Międzynarodowy Rok Dzie-
cka zapisał się w woj. łomżyń-
skim licznymi przedsięwzię-
ciami, podjętymi przez instytu-
cje i organizacje. Ufundowa-
no 200 książeczek mieszkani-
owych PKO, pomagając w ten
sposób dzieciom w rozwiązy-
waniu ważnego problemu ży-
ciowego. Warto podkreślić, że
32 książeczki ufundował
WZKR, a dziesięć — załoga
EZPB „Narew”. Ponadto zbu-
dowano 146 placów gier i trzy
miasteczka ruchu drogowego.

Komitet rodzicielski ze szko-
ły w Bajkach Starych (gmina
Trzcianka) zebrał 80 tys. zł,
za które budowane zostanie
centralne ogrzewanie.

W inwencji wojewódzkiego
komitetu obchodów MRD wi-
cejowojewoda Kazimierz Czap-
ka podziękował zakładom
pracy, instytucjom oraz organiza-
cjom politycznym i społecz-
nym za dotychczasową pracę.
Wyrzucił też przekazanie, że i-
nicytywami będą kontynuowane
w latach następnych. (zp)

Badaj ostrożny na drodze

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Porównanie z r. 1978 wyka-
zuje, że w tym roku było mniej
wypadków, mniej o 21 osób straci-
ło życie, było mniej o 16 ran-
nych. Trzeba też pamiętać, że w
ub. r. ilość zarejestrowanych po-
jazdów wzrosła o 11 proc.,
przejeżdżającymi osobowymi. Po
łomżyńskich drogach jeździł ich
już blisko 60 tys.

W ub. r. na drogach woj.
ŁOMŻYŃSKIEGO zdarzyło się 225
wypadków, w których śmierć
poniosło czterdzieści osób a 221
zostało rannych. Rozbito też 155
pojazdów. Równocześnie zanota-
wano 355 kolizji drogowych.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
glińskiego — w terenie (Warszawa).

Państwowy Teatr Lalek — nie-
czynny.

KINA

„Pekół” — „Afera Concorde”,
prod. włosk., panor., kolor (od
lat 15), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30
i 20 (ostatnie dni).

„Ton” — „Szansa”, prod.
polsk., kolor (od lat 15), godz.
10.30 i 13 (ostatni dzień). „Szczę-
ście”, prod. USA, panor., kolor (od
lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Sirena” — „Samotnik”, prod.
franc., kolor, komedia (od lat
15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio” — „Odradza”, prod.
franc., 21”, prod. włosk. (od lat
15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec” — DKF „GAG”,
„Jedynka miłości”, prod. USA,
hindusk., kolor, 17.30. Występy
estradowe, godz. 20.

„Spotkanie” — nieczynne.

„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa
6 — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Białystok — „Wściekły”,
prod. polsk. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Sze-
dził po fortelanie”, prod. radz.

Hajnówka — „Gang Olesna
na szlaku”, prod. dąnsk. (od lat
18).

Sokołka — „Rój”, prod. USA
(od lat 12).

Radio i TV

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul.
M. Buczka 17 (Kwadrat), „Mi-
mo” — ekspozycja czynna
codziennie.

LTP (hol. Hotelu „Polones”),
Woolston Camera Club (Wielka
Brytania) — ekspozycja czynna
codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuski 82
(I piętro). Wystawa biżuterii
srebrnej, plastikowej, okręgu
o polskiego oraz malarska
plastyczną okręgu gdańskiego i su-
walskiego. W dniach w dni pow-
szednie w godz. 10-18.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul.
M. Buczka 17 (Kwadrat), „Mi-
mo” — ekspozycja czynna
codziennie.

LTP (hol. Hotelu „Polones”),
Woolston Camera Club (Wielka
Brytania) — ekspozycja czynna
codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuski 82
(I piętro). Wystawa biżuterii
srebrnej, plastikowej, okręgu
o polskiego oraz malarska
plastyczną okręgu gdańskiego i su-
walskiego. W dniach w dni pow-
szednie w godz. 10-18.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul.
M. Buczka 17 (Kwadrat), „Mi-
mo” — ekspozycja czynna
codziennie.

LTP (hol. Hotelu „Polones”),
Woolston Camera Club (Wielka
Brytania) — ekspozycja czynna
codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuski 82
(I piętro). Wystawa biżuterii
srebrnej, plastikowej, okręgu
o polskiego oraz malarska
plastyczną okręgu gdańskiego i su-
walskiego. W dniach w dni pow-
szednie w godz. 10-18.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul.
M. Buczka 17 (Kwadrat), „Mi-
mo” — ekspozycja czynna
codziennie.

LTP (hol. Hotelu „Polones”),
Woolston Camera Club (Wielka
Brytania) — ekspozycja czynna
codziennie.

„Chłopcy z Ameryki” — odc.
1, 20.00, 22.00, 24.00. Na go-
dz. 21.00. Galeria starych mistrzów:
22.00. Zespół „Earth Wind and
Fire”; 22.15. Trzy kwadransy
z „Młodymi” — film (kolor).

PROGRAM IV

Wiedomości: 6.40, 12.00, 15.00,
16.00, 22.55, 6.40. Program tygo-
dny: 6.40. Przed pierwszym dzien-
kiem; 6.50. Melodie na weselo;
6.55. Poranek informacyjno-mu